Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Nr. 111 Środa, dnia 24 kwietnia 1929 r. Rok III

HASŁO ŁÓDZKIE

DZIENNIK BEZPARTYJNY

REDAKCJA i ADMINISTRACJA, Łódź, Piotrkowska Nr. 15
Telefony: Redakcji 81-06, Administracji 63-66

Cena 20 groszy

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 6—7 wieczorem
Sekretarjat czynny od godz. 12—1 w poł. i od 6—7 wiecz.

Szanse porozumienia z Niemcami stopniały do zera

Komisja rzeczoznawców oczekuje kompromisowego projektu delegacji amerykańskiej

PARYŻ, 23. 4. Wczoraj odbywały się narady pomiędzy D-rem Schachtem a Ovenem Youngiem z kolejnym udziałem Stampa i Moraeu poczem Schacht i Moreau odbyli narady oddzielne. Dzisiaj o godzinie 11 rozpoczęło się posiedzenie plenarne, które przystąpiło odrazu do redakcji sprawozdania. Niemcy wezmą udział w opracowaniu tego dokumentu, będą więc mieli możność przedstawienia nowych wniosków w czasie dyskusji, jeżeli Schacht będzie uważać że zdolności płat nicze Niemiec, rozpatrywane w związku z przedstawionym projektem Międzynarodowego Banku dla Spłat Reparacyjnych są wystarczające dla pokrycia wyższych spłat rocznych, niż przewidywała propozycja niemiecka.

BERLIN, 23. 4. — Po ostatnich kombinacjach na temat możliwości porozumienia w sprawach reparacyjnych pisma demokratyczne i lewicowe w depeszach paryskich oświadczają jednomyślnie, że szanse porozumienia stopniały do zera. Biuro Wolffa przytacza w depeszy z Paryża pogłoskę, która kursowała w kołach francuskich, że przebieg wczorajszych rokowań między D-rem Schachtem a Ovenem Youngiem i Moreau nie był korzystny. W odpowiedzi na tę pogłoskę strona niemiecka oświadczyć miała, że nie może prasie udzielić żadnych informacyj. „Vossische Zeitung" z ubolewaniem mówi o wielkim pesymizmie w Paryżu, utrzymującym się mimo pogłosek o nowym projekcie kompromisowym delegacji amerykańskiej.

PARYŻ, 23. 4. Podkomisja redakcyjna rozpoczęła prace celem opracowania tekstu konkluzji rzeczoznawców. Podkomisja przystąpiła do punktów, co do których rzeczoznawcy osiągnęli porozumienie w pierwszych tygodniach dyskusji. Sprecyzuje ona sprawę podziału dorocznych spłat niemieckich na 2 części oraz rolę projektu międzynarodowego banku dla spłat odszkodowawczych. Podkomisja przystąpi również do opracowania ustępu, dotyczącego cyfr. Rezolucje konferencji rzeczoznawców, której prace nie przeciągną się poza 15 maja będą przedstawione rządom zainteresowanym. W międzyczasie podjęte będą rozmowy poszczególnych grup, dążące do osiągnięcia porozumienia w punktach spornych.

Nowy szef Biura personalnego Min. Spr. Wojsk.

Referat prasowy gabinetu ministra spraw wojskowych komunikuje, że na miejsce podpułk. Aleksandra Prystora mianowanego ministrem pracy i opieki społecznej został wyznaczony na stanowisko szefa biura personalnego M. S. Wojsk. płk. Bohdan Hulewicz, dotychczasowy komendant Szkoły podchorążych piechoty. Nowy szef obejmie urzędowanie jutro.

„Ryś" na wodzie
Nowa polska łódź podwodna

NANTES, 23. 4. — Spuszczono tu na wodę nową łódź podwodną „Ryś". (PAT)

Radca Łazarski powrócił do zdrowia

WIEDEŃ, 23. 4. — Dzienniki donoszą z Budapesztu, że radca legacyjny poselstwa polskiego, Łazarski, który uległ ciężkiemu wypadkowi automobilowemu, został w dniu wczorajszym ponownie zbadany przez lekarzy. Lekarze stwierdzili że stan jego zdrowia nie jest niebezpieczny, i że pan Łazarski w ciągu 8 tygodni powróci do zdrowia. Szofer Török został oddany w ręce prokuratorji. W czasie badania stwierdzono, iż przed tragiczną przejażdżką wypił 4 butelki piwa i jechał z szybkością 100 klm. (PAT)

200 młodych Francuzów przybywa do Polski
450 polskich dzieci pojedzie do Francji

Międzynarodowy komitet wymiany młodzieży szkolnej w czasie wakacyj, ustalił już program działalności na rok bieżący. Latem przyjedzie do Polski na wakacje 200 chłopców francuskich, my zaś wyślemy 450 naszych uczniów gimnazjalnych do Francji.

Komunizm w szkołach łotewskich

szerzy się w sposób zatrważający

RYGA, 23. 4. Komisja oświatowa Sejmu łotewskiego obradowała dziś przy drzwiach zamkniętych nad znalezieniem sposobu walki z gwałtownym wzrostem ruchu komunistycznego w średnich szkołach.

Na marginesie tych obrad prasa łotewska pisze, iż ostatnio ruch komunistyczny gwałtownie zyskuje na sile, a to wskutek tępienia tego ruchu przez organa policyjne, wkraczające do szkół.

Komisja w obradach swych zaznaczyła, iż celem skutecznej walki z ruchem komunistycznym niezbędne jest obmyślenie nowych środków walki bez uciekania się do interwencji policji.

Burze i powodzie w Ameryce

Straty wynoszą kilka miljonów dolarów

LONDYN, 23. 4. — Donoszą z Nowego Yorku, że południowo-zachodnia część Stanów Zjednoczonych była nawiedziona w ciągu ostatniego tygodnia przez niezwykle gwałtowny cyklon. Straty nie mogą być jeszcze ustalone, lecz są bardzo wielkie i wynoszą kilka miljonów dolarów.

W mieście Tillar w stanie Arkansas 15 osób zostało zabitych. Z powodu niezwykłej siły huraganu oraz ulewnych deszczów na rzece Missisipi została przerwana tama. Woda podniosła się o 8 mtr. ponad poziom normalny. Według prowizorycznych obliczeń liczba rannych wynosi z górą 200 osób. Czynione są energiczne przygotowania celem zapobieżenia katastrofie. Ludność wraz z oddziałami wojska i policji pracuje dniem i nocą nad wznoszeniem wałów ochronnych i tam.

Tragedja beznogiego inwalidy

Krwawy finał niesnasek małżeńskich

Żona zamordowana, mąż-zabójca oddał się w ręce policji

Przed pięciu laty inwalida Stanisław Zabielski, ożenił się z Marcelą Słojewską. Młoda para zamieszkała u teściowej w małem mieszkanku — pokój z kuchnią — na 4 piętrze przy ul. Łochowskiej nr. 18 w Warszawie.

Pożycie Zabielskich początkowo harmonijne, poczęło się w ostatnich czasach psuć. Zabielski począł pić. Żona robiła mu z tego powodu częste wymówki, że zaniedbuje ją i córeczkę, Alinkę, która urodziła się mniej więcej przed rokiem.

Od trzech dni Zabielski powracał do domu późno. Wracał pijany. Wczoraj wrócił o godzinie 2 w nocy. Żona powitała go krzykiem i wymysłami.

— Pijaku jeden — wołała — nie dajesz mi na utrzymanie dziecka, a na wódkę to masz!..

Ponieważ żona „pieklila się" dalej, Zabielski poszedł do sąsiadki i poprosił ją o wodę, żeby się umyć.

P. Markowska naszykowała miednicę i ręcznik. Gdy Zabielski mył się, wpadła jego żona. Trzymała w ręku kij, którym uderzyła męża. On znów chwycił ją za włosy. Poczęli się szarpać i szamotać. Kobieta była jednak zręczniejsza. Rychło wzięła górę nad beznogim inwalidą.

Nagle wśród krzyków i klątw Zabielski dobył rewolweru.

Strzelił. Kula trafiła wprost w usta jego żonę. Kobieta zalała się krwią i padła na podłogę. Wówczas oszalały mąż dał do leżącej jeszcze kilka strzałów.

Wreszcie rewolwer skierował sobie w skroń. Nacisnął cyngiel, dał się słyszeć tylko suchy trzask i rewolwer nie wypalił. Zabrakło już kul...

Zaalarmowani strzałami zbiegli się na miejsce krwawej tragedji sąsiedzi. Obezwładniono Zabielskiego. Nie stawiał zresztą zupełnie oporu. Po niesłychanie silnem podnieceniu ogarnęła go zupełna depresja.

W niedługą chwilę po dokonaniu zabójstwa — przybyła policja i Zabielskiego aresztowała.

Okropne skutki prohibicji

90 tys. morderstw w Ameryce

Krwawe pokłosie walk między przemytnikami alkoholu

WASZYNGTON, 23. 4. Władzę administracyjne zaniepokojone są bardzo wzrastającą przestępczością w St. Zjednoczonych. Statystyka za rok 1928 wykazuje, że dokonano przeszło 90000 morderstw.

Z czego wykryto zaledwie 5 proc. Morderstwa dokonane były przeważnie wśród członków band przemytników alkoholu na tle walki konkurencyjnej. Organizacje antyprohibicyjne wykorzystują to w walce z prohibicją.

Venizelos zwyciężył przy wyborach do senatu

PARYŻ, 23 4. — Donoszą z Aten, że wybory do senatu zakończyły się olbrzymiem zwycięstwem stronnictwa Venizelosa. W kołach politycznych przypuszczają, że lista rządowa otrzyma 76 mandatów zaś opozycja 16. Kilka mandatów jest niepewnych.

7 stopni mrozu na Krymie
Burze śnieżne uniemożliwiają żeglugę

RYGA (ATE). 23. 4. Z Charkowa donoszą, że na południowej Ukrainie i Krymie temperatura obniżyła się gwałtownie do poniżej zera.

Na półwyspie Krymskim mrozy dochodzą do 7 stopni, co o tej porze roku jest niebywałem zjawiskiem. Jednocześnie szaleje burza śnieżna oraz wielka burza na morzu. Żegluga pomiędzy portami Krymu została wstrzymana. Mrozy i śniegi zniszczyły zasiewy oraz plantacje tytoniu i winnice.

Proces w murach więziennych

59 przeciwników Waldemarasa na ławie oskarżonych

KOWNO (ATE). 23. 4. Dziś rozpoczął się wielki proces polityczny w Szałach przeciwko prowodyrom i czestnikom zbrojnego powstania w Taurogach w dniu 9 września 1927 r.

Początkowo oskarżonych było przeszło 100 osób. Części z nich udało się zbiec zagranicę, tak że obecnie zasiada na ławie oskarżonych tylko 59 osób. Obrady sądu odbywają się w gmachu więziennym.

Pierwszy dzień obrad poświęcony był sprawom formalnym jak badanie personalji światków i oskarżonych.

Jutro odbędzie się czytanie aktu oskarżenia. Proces potrwa prawdopodobnie około 2 tygodni. Przewodniczy sądowi wojennemu pułk. Budrajtis, obronę wnoszą miejscowi adwokaci, wyznaczeni z urzędu.

Akt oskarżenia zarzuca aresztowanym, że 9 września 1927 r. oblężyli instytucje rządowe i aresztowali policje, poczem rozpoczeli agitację wśród ludności. Grupa powstańców zajęła budynek filji Banku Państwa i skonfiskowała 200 tys. lirów oraz 2.900 dolarów. Wieczorem przybyło z Kłajpedy wojsko rządowe i opanowało sytuację.

Rozprawa potrwa około 10 dni.

Polska wieprzowina dla Europy

Złote czasy dla hodowców-rolników, nędza dla ludności

Handlarze trzody chlewnej w Warszawie wystąpili do Komisarjatu Rządu o podniesieni cen mięsa wieprzowego i wyrobów wędliniarskich o 15 proc.

Wieprzowe ostatnio stale drożeje wskutek znacznego eksportu trzody chlewnej.

Dla eksportu polskiego wytworzyła się tedy wyjątkowo pomyślna konjunktura. Rolnicy uzyskują każdą cenę i równocześnie potęgują hodowlę.

Należałoby tylko odpowiednio zabezpieczyć rynek wewnętrzny i uchronić konsumenta przed zbytniem podniesieniem cen.

Nowe pokłady złota w Ameryce

MATHESEN (Ontario), 23. 4. — Pewien fermer, uprawiając swą ziemię, natrafił na pokłady czystego złota. Sprzedał on swe prawa za 12 tysięcy funtów szterlingów. (PAT)

Zemsta obłąkanego łodzianina

Wyostrzonym widelcem zadał 12 ran straganiarce

BERLIN, 23. 4. — Na targowisku Friedenau pod Berlinem 32-letni Zacharja Huschtkopf, obywatel polski, rzucił się z wyostrzonym widelcem na 29-letnią handlarkę warzyw Lieske, zajętą opróżnianiem straganu i zadał jej 12 ran w głowę.

Zalaną krwią kobietę przewieziono w stanie nieprzytomnym do szpitala.

Huschtkopf twierdzi, że z ofiarą łączy go 3-letnia znajomość. Powodem morderczego zamachu jest zemsta za umieszczenie go przez straganiarkę w zakładzie dla obłąkanych gdzie trzymano go przez 5 miesięcy.

Po odzyskaniu wolności wyjechał z bratem do Łodzi, lecz na granicy zawrócono go, ponieważ nie miał paszportu.

Wówczas powrócił do Berlina z zamiarem zemszczenia się na handlarce.

Lot zeppelina nad morzem Śródziemnem

BERLIN (ATE) 23. 4. Dziś rano wystartował z lotniska w Friedrichshafe olbrzymi sterowiec. Zeppelin do drugiej podróży śródziemnomorskiej. Dokładny plan lotu jest nieznany, bowiem będzie on stosowany do warunków atmosferycznych.

Robotnicy w morzu ognia Olbrzymi pożar fabryki

BERLIN 23. 4. W fabryce brykietów w miejscowości Wallensee w Westfalji wydarzyła się wielka katastrofa. Wskutek silnej eksplozji cały gmach fabryczny w jednej chwili zmienił się w morze płomieni. Robotnicy znajdujący się wewnątrz budynku fabrycznego z trudem uciekali z płomieni. Piętnastu robotników uległo ciężkiemu poparzeniu, z czego 2-ch w drodze do szpitala zmarło. Eksplozja wyrządziła wielkie straty i spustoszenie budynków znajdujących się w sąsiedztwie fabryki.

Jak dziki zwierz zamknięty w klatce

Łaniucha tłucze się po celi

wyczekując na rozprawę w Sądzie Apelacyjnym

Sensacją dla całej Łodzi był swego czasu Stanisław Łaniucha.

Przed rozprawą interesowano się tem, jak zachowuje się w więzieniu, czy przyznaje się do zbrodni i dlaczego popełnił morderstwo.

Ogólna ciekawość dosięgnęła punktu kulminacyjnego w dniu rozprawy.

— Kara śmierci czy więzienie? — zadawano sobie pytanie.

Po wyroku zainteresowanie osobą krwawego zbirą stopniowo z dnia na dzień malało i wreszcie przestano o nim mówić. Od czasu do czasu jakaś plotka wywołała wspomnienie mordercy i dopiero bliski termin rozprawy w Sądzie Apelacyjnym w Warszawie poruszył zpowrotem nieomal, że całe miasto.

Jak już doniosło wczorajsze „Hasło" rozprawa w Sądzie Apelacyjnym w Warszawie, przeciwko mordercy ś. p. małżonków Tyszerów i Józefy Borowskiej odbędzie się w dniu 4 maja, a więc za 2 tygodnie.

Łaniucha, który osadzony jest w więzieniu przy ulicy Kopernika, w przeciwieństwie do swojego poprzedniego zachowania się przed rozprawą w Sądzie Okręgowym, kiedy to z zupełną apatją odnosił się do swej najbliższej przyszłości — dzisiaj wykazuje ogromne zdenerwowanie.

Nic dziwnego. Wszak sprawa apelacyjna jest dla niego ostatnią deską ratunku, a krwawy morderca zaczyna odczuwać paniczny strach przed szubinicą.

To też korzysta nieomal że z każdej nadarzającej się mu sposobności i informuje się o postępowaniu apelacji.

— Zatwierdzą wyrok czy też nie? — zapytuje się swych przygodnych towarzyszy.

— Jeżeli zaś wyrok Sądu Okręgowego Sąd Apelacyjny zatwierdzi, czy można się odwołać jeszcze do wyższej instancji?

Jako świadkowie odwodowi na rozprawie w Sądzie Apelacyjnym przesłuchani zostaną ojciec i rodzeństwo Łaniuchy, którzy mają zeznać, że krwawy zbir w czasie dokonywania mordu był niepoczytalny.

O stanie umysłowym Łaniuchy zadecydują obecni na rozprawie psychjatrzy.

Jak podaje jedna z agencyj reporterskich na sensacyjną tę rozprawę wybiera się do Warszawy znana z procesu w Sądzie Okręgowym w Łodzi Irena Nowacka, która w swoim czasie twierdziła, że Łaniucha dokonał mordu pod wpływem zakonspirowanej bandy hypnotyzerów.

Tymczasem dzień rozprawy się zbliża i Łaniucha drży w oczekiwaniu zasłużonej kary.

Za chlebem do Ameryki może się udać 6525 Polaków

New York, 23. 4. — Z Waszyngtonu donoszą, że dziś departament stanu ogłosił kontyngenty, ograniczające emigrację do Ameryki. Znacznej redukcji uległy kontyngenty państw skandynawskich, Niemiec i Irlandji. Anglji natomiast podwyższono kontyngent z 30 na 60 tysięcy rocznie. Niemcom natomiast zmniejszono z 51 tys. na 29 tys. Polsce przyznano kontyngent 6,525. (ATE)

Dzień 2 czerwca poświęcony propagandzie spółdzielczości

Ministerstwo spraw wewnętrznych wydało podwładnym organom okólnik, w którym zaleca udzielenie najdalej idących ułatwień przy organizacji Dnia spółdzielczości w Polsce.

Będzie to dzień propagandy ruchu spółdzielczego. Dorocznym zwyczajem odbędzie się on 2 czerwca.

Tragedja bezrobotnego

Śmiertelny skok z 3 piętra na bruk

W domu przy ul. Cegielnianej 9 zamieszkiwał w charakterze sublokatora u niejakich Rotbergów 24-letni Teofil Ma melok.

Do niedawna zatrudniony on był w charakterze robotnika w pończoszarni.

Ostatnio straciwszy pracę, znękany długotrwałą chorobą postanowił popełnić samobójstwo.

W tym celu znalazłszy się na 3 piętrze domu wyskoczył na bruk podwórza, ulegając pęknięciu podstawy czaszki.

Do nieszczęśliwego robotnika wezwano lekarza Pogotowia Ratunkowego, wobec którego ostatnim wysiłkiem samobójca powiedział, że nie chce żyć, ponieważ jest człowiekiem nieuleczalnie chorym.

Wkrótce mimo zabiegów lekarskich samobójca wyzionął ducha.

Niektóre sposoby rządów przedmajowych

Oceniając dzisiejszą sytuację polityczną w Polsce, mówiąc o Sejmie, zbyt często zapomina się o roli, jaką w kształtowaniu się Sejmu w Polsce na taki, jakim on był i jakim jest, odegrały rządy przedmajowe. Rola ta jest jedyna w swoim rodzaju, w całej historji parlamentaryzmu europejskiego napróżno szukalibyśmy takiego drugiego przykładu. Rządy przedmajowe prześcigały się poprostu w działaniu by Sejm zdemoralizować by Sejm zwyrodniał.

Brak kompetencji, obrona przed odpowiedzialnością i chęć utrzymania się przy władzy za wszelką cenę składały się na to, że w decydujących momentach rząd chował się za Sejm i wysuwał Sejm naprzód, a Sejm z jeszcze większym brakiem kompetencji, z jeszcze większym brakiem poczucia rzeczywistości godził się chętnie wysunąć na czoło, bo to znaczyło: władza, bo to czyniło zadość jego ambicjom. Cóż dziwnego, że w takich warunkach słabe głowy Sejmu upiły się sytuacją jak winem, że Sejm doszedł do wniosku, iż jest wszystkiem i nic niema poza nim, że rozmowa przy kieliszku prowodyrów sejmowych w sejmowej rzeczywistości, podtrzymywanej przez rządy, rozrastała się do godności pierwszorzędnych wydarzeń politycznych, którym chcąc nie chcąc, choć rozumiejąc co się dzieje, kraj musiał się podporządkowywać.

Wiecznie oczywiście tak trwać nie mogło i ta rzeczywistość nigdy już nie powróci.

Ale przypomnijmy sobie niektóre fakty.

Gdy Sejm obradował nad Konstytucją rząd Skulskiego, a po nim rząd Witosa zgłosiły swoje desinteressement w tej sprawie. Wierzyć się poprostu nie chce temu, a przecież się to przeżywało. Jakto? Rząd odpowiedzialny za losy Państwa, odpowiedzialny kierownik jego gospodarki wewnętrznej i jego polityki zagranicznej nie ma nic do powiedzenia w sprawie ustroju Państwa? Taki rząd nie powinien był istnieć nigdy ani chwili, ale nie było komu wyciągać konsekwencji z sytuacji, bo Sejm tego nie rozumiał albo nie chciał rozumieć.

Rządy zgłaszały swoje desinteressement w sprawie Konstytucji, bo nie wiedząc jakiej Konstytucji Sejm pragnie, wolały się nie wypowiadać, by nie wdawać się z Sejmem ewentual. w konflikty i nie być zmuszonym do ustąpienia, albo rzeczywiście nie miały nic do powiedzedzenia, co było jeszcze smutniejsze i czem zdyskwalifikowały się zgóry.

Na rokowania o zawieszenie broni do Rygi obok delegatów rządu i Naczelnego Dowództwa pojechali także personalnie delegaci Sejmu. Stało się to za zgodą rządu, jeżeli nie wprost z jego inicjatywy. Rząd bał się brać na siebie odpowiedzialność za warunki zawieszenia broni, choć to niewątpliwie należało wyłącznie do jego kompetencji, bo traktaty międzynarodowe zawierają rządy, a potem przedstawiają parlamentom do ratyfikacji, a w danym wypadku nie chodziło nawet o traktat, tylko o jego warunki przedwstępne. Ale rząd bojąc się odpowiedzialności zdał władzę w ręce Sejmu i pojechali do Rygi delegaci sejmowi, którzy jedni tam czuli się prawdziwymi panami, niezależnymi od nikogo i przed nikim nieodpowiedzialni. P. Stanisław Grabski pogroził, że wyjedzie z Rygi —i wszystko stało się po jego myśli.

Przykładów podobnego chowania się rządów za Sejm, obawy przed odpowiedzialnością, braku kompetencji do sprawowania władzy, a chęci utrzymania się przy władzy za wszelką cenę jest więcej, ale te dwa w tak ważnych sprawach, jak Konstytucja i pokój z Rosją narazie wystarczą.

Tę swoją „politykę" rządy przedmajowe pokrywały frazesem, że źródłem władzy jest Sejm, bo Sejm ten (pierwszy) jest ustawodawczym (ustawodawczym jest oczywiście każdy), co miało oznaczać, że jest konstytuantą. Konstytuantą jest Sejm, który ma dać Państwu ustrój prawny, ale choćbyśmy najszerzej pojmowali prawa i władzę konstytuanty, w niczem to nie ogranicza obowiązków praw, zadań i odpowiedzialności rządu, przed tą konstytuantą zresztą odpowiedzialnego formalnie. Różne narody w różnych chwilach dziejowych miały swoje konstytuanty, ale mimo to rządy rządziły, te rządy posiadały może większą władzę, niż rządy normalne, bo stały jakgdyby na czele konstytuanty.

U nas niestety było inaczej.

Cóż przeto dziwnego, że gdy wreszcie zjawił się u władzy w Polsce rząd, który rozumie co to jest rządzić, jakie są jego prawa, obowiązki i zadania, a jakie prawa i zadanie Sejmu, powstał konflikt między rządem a tymi elementami w Sejmie, które pamiętają i z utęsknieniem wspominają czasy Skulskiego i Witosa.

Stefan Żelski

ZŁOŚLIWE ALARMY

o beznadziejnej sytuacji w przemyśle łódzkim wywołują zamęt i niepokój w rzeszach robotniczych

Dziesięć dni upłynęło od czasu objęcia rządów przez gabinet dra Kazimierza Świtalskiego. Pewien, wprawdzie niczem nieuzasadniony niepokój, w nielicznych warstwach społeczeństwa, jaki dawał się odczuwać w ostatnich dniach przed zmianami na niektórych fotelach ministerjalnych, przeszedł.

Sytuacja się wyjaśniła.

Umilkły plotki, dotyczące przyszłej linji politycznej obecnego Rządu, gdy pan premjer Świtalski oświadczył, iż nadal będzie kontynuował politykę gabinetu profesora Bartla.

Inaczej natomiast przedstawia się sytuacja gospodarcza. Wice- prezes Banku Polskiego oświadczył, że żyjemy w okresie zdecydowanego kryzysu ekonomicznego, spowodowanego derutą konjunkturalną w całym świecie i brakiem kapitałów w Europie, a w Polsce w szczególności.

Dlatego też aktywność Rządu przesunęła się z płaszczyzny politycznej na płaszczyznę gospodarczą i Rząd wszelkiemi siłami stara się o opanowanie przesilenia ekonomicznego.

Kryzys gospodarczy jaki obecnie przeżywamy, najdotkliwiej daje się odczuwać w Łodzi i dotknął on zarówno przemysł, jak i handel.

Powody tego kryzysu są różnorakie. Przemysł i handel widzą tu przedewszystkiem brak zapotrzebowania nawet na rynku wewnętrznym, za czem kryje się stopniowe, ale stałe ubożenie ludności, tradycyjne już ciężary podatkowe, brak kredytów wogóle, a tanich w szczególności. Niepoślednią rolę odgrywa również stałe zmniejszanie się naszego eksportu towarów włókienniczych.

Obecne położenie handlu łódzkiego ilustrują wymownie cyfry dotyczące ilości zaprotestowanych weksli w r. b.

Gdy w styczniu r. b. zaprotestowano w Łodzi weksli 28.251 sztuk na sumę zł. 5.010.00, a w lutym rb. 30.447 sztuk weksli na sumę zł .5.602.500, to już w marcu 1929 r. liczba zaprotestowanych w Łodzi weksli wyniosła 37.317 sztuk na sumę zł. 7.137.100 złotych.

Ten stały wzrost jest bardzo wymowny i nie wymaga komentarzy.

Nie potrzebujemy wyjaśniać, że kryzys w przemyśle wpłynął ujemnie na stan zatrudnienia, co wyraziło się redukcją dni pracy w niektórych fabrykach.

Redukcję tę niepowołane czynniki starają się rozdmuchać do rozmiarów groźnej klęski bezrobocia.

W związku z tą sytuacją, jaka wytworzyła się na terenie Łodzi, otrzymaliśmy od czynników miarodajnych wyjaśnienie, że wiadomości o masowej redukcji robotników w przemyśle włókienniczym nie są ścisłe, lecz przesadne, a częściowo i wręcz fałszywe.

Redukcja dni pracy w mniejszych przedsiębiorstwach fabrycznych zapowiedziana była od szeregu miesięcy, a została przeprowadzona obecnie ze względu na opóźnienie wiosennych i letnich zakupów oraz z powodu wielkiej ilości towarów na składzie. Niektóre tylko mniejsze fabryczki, zatrudniające znikomą ilość robotników wymówiły robotnikom całkowicie pracę.

Taki stan rzeczy wywołał złośliwe alarmy i rozeszła się nieprawdziwa wiadomość, iż 40 proc. robotników zostanie zredukowanych.

Źródła miarodajne sądzą, że można mieć zastrzeżenia, co do celowości redukcji dni pracy, a za powód obecnego alarmu uważają istnienie tej właśnie pewnej tendencji redukowania dni pracy, bez głębszego namysłu i malowanie sytuacji w czarnych barwac. h

Nie jest więc tak źle, jak głoszą fałszywe wiadomości, nad któremi jednakowoż nie można przejść do porządku dziennego.

Tego rodzaju wieści wzbudzają szkodliwe alarmy i rozgoryczenie pośród szerokich rzesz robotniczych.

Jest to w pierwszym rzędzie woda, na młyn komunistów, starających się z każdej sytuacji wyciągnąć dla siebie odpowiednie korzyści. Wywrotowa, wroga propaganda nie pominie żadnej sposobności w walce z praworządnością.

Mimo pozorów nie należy zbyt pesymistycznie zapatrywać się na przesilenie na froncie włókienniczym w Łodzi, jest ono bowiem przejściowe i da się w najbliższym czasie przy usilnych staraniach władz i społeczeństwa zażegnać.

Wł. G-ski.

Zwycięstwo Polaków w Chicago

5 Polaków w radzie miejskiej

Korespondencja własna

Czteromiljonowe miasto Chicago ma radę, złożoną z 50 radnych, których nazywają aldermanami. Miasto podzielono przy ostatnich wyborach na nowe okręgi, czyli wardy (czytaj: tardy). Polaków obliczają w Chicago na 350.000. Byłaby to nawet nie 10-ta część ludności. Jeśli więc Polacy zdobyli 10-tą część miejsc w radzie, sukces ich jest wielki. Rzeczywiście poraz pierwszy w dziejach miasta Chicago zdobyli tak poważną liczbę aldermanów. Chicagowski „Dziennik Związkowy" pisze pod datą 3 b. m.:

Poraz pierwszy w historji miasta Chicago, kiedy nastąpił podział na nowe wielkie wardy o jednym aldermanie, w kadencji obecnej zasiadać będzie w radzie aldermańskiej pięciu przedstawicieli pochodzenia polskiego, reprezentujących wardy polskie lub przeważnie polskie: 12-tą, 31, 33, 38 i 39-tą. Zwycięskimi tymi radnymi polskimi są: B. J. Zintak, F. E. Konkowski, G. M. Rozczynialski, Max Adamowski i Franciszek Ringa. Z tych jeden tylko alderman Adamowski jest demokratą, reszta republikanie.

Wielkie to zwycięstwo, otwierające Polakom chicagowskim drogę do nowych w przyszłości sukcesów w polityce, zawdzięczać przedewszystkiem należy stanowisku prasy polskiej, która w tegorocznych wyborach zajęła wspólny front, a z drugiej strony wielkiemu zrozumieniu tego wspólnego frontu przez głosujące obywatelstwo polskie zwłaszczach w wardach 12 i 39. Dzięki solidarności polskiej, obywatelstwo polskie w Chicago zdołało utrzymać w swych rękach zagrożoną wielce swą placówkę w wardzie 39, ponownie wybierając aldermanem Franciszka Ringę, a zdobyło własne przedstawicielstwo w wardzie 12-ej, przeprowadzając swymi głosami do rady miejskiej znanego związkowca B. J. Zintaka.

Główna walka o polskie przedstawicielstwo wrzała w wardach 12-ej i 39-ej. W pierwszej wyszedł zwycięsko ob. B. J. Zintak, zdobywając 9.992 głosy, gdy jego przeciwnik dotychczasowy alderman Bryan Hartnett uzyskał 9.564 głosy. Większość Zintaka wyniosła przeto 358 gł

W wardzie 31 zwalczali się wzajemnie dwaj polscy kandydaci Fr. E. Konkowski i Józef Przybyło. Pierwszy otrzymał głosów 5.355, drugi 3.679. Większość Konkowskiego 1.676 głosów.

W wardzie 33-ej już w prawyborach wybrany został w miejsce ostatnio zmarłego Petlaka, ob. G. M. Rozczynialski.

W wardzie 38-ej już w prawyborach aldermanem tej wardy wybrany został ponownie Max Adamowski.

W wardzie 39-ej rozegrała się zacięta walka pomiędzy dotychczasowym aldermanem polskim Franciszkiem Ringą a jego przeciwnikiem Frank J. Reilly. Zawdzięczając głosom polskim zwycięstwo odniósł alderman Ringa, zdobywając 15.902 głosy, gdy jego przeciwnik Reilly 14.386 głosów. Ponieważ jest to największa warda w Chicago, zwycięstwo to jest znamienne.

W ten sposób polskie koło aldermańskie w radzie miasta Chicago składa się obecnie z pięciu polskich przedstawicieli.

Naukowa nagroda m. st. Warszawy

Projekt statutu

Magistrat warszawski uchwalił projekt statutu nagrody naukowej m. st. Warszawy. Nagroda w wysokości 15.000 zł. będzie przyznawana, poczynając od r. b. corocznie, za całokształt działalności autora na polu nauki polskiej z dziedziny nauk techniczno - matematycznych, humanistycznych, prawno - ekonomicznych, przyrodniczo - leczniczych, albo za jedną pracę z tych dziedzin, ogłoszoną drukiem w języku polskim w ciągu ostatnich pięciu lat, przed dniem 1 stycznia roku, w którym nagroda będzie przyznana, a to w następującej kolejności: w 1-ym roku z dziedziny nauk techniczno - matematycznych, w 2-gim — humanistycznych, w 3-im prawno - ekonomicznych, w 4-tym — przyrodniczo - lekarskich. Nagroda nie może być dzielona na części.

Do składu sądu konkursowego wchodzą: prezes rady miejskiej, dwóch przedstawicieli rady z wyboru, prezydent miasta, przedstawiciel Ministerstwa Oświaty dwaj przedstawiciele wyższych uczelni, wybrani przez senaty tych uczelni, oraz przedstawiciel towarzystwa naukowego warsz. Nagroda przyznawana będzie przez sąd konkursowy zwykłą większością głosów, corocznie przed 30 kwietnia, ogłoszenie zaś jej nastąpi w dniu 3 maja.

RZĄD A RZEMIOSŁO

Jedną z ważkich przyczyn upadku politycznego Rzeczypospolitej Polskiej w wieku XVIII było odsunięcie mieszczan od wpływu na sprawy państwowe, przy jednoczesnem oparciu władzy na jednej tylko warstwie społecznej — szlachcie.

Stwierdza to szereg wybitnych historyków, a W. Smoleński pisze:

„Rządy sejmowe były wyrazem doprowadzonej do ostateczności decentralizacji, rozbiciem sił państwowych. Usunięcie mieszczan od udziału w sejmie i od obejmowania urzędów państwowych, pociągało za sobą zanik stanu trzeciego, tak potężnego na zachodzie Europy".

Że jednolity, silny stan mieszczański jest podwaliną gospodarczą kraju, zrozumieli to dobrze twórcy wiekopomnej konstytucji 3-go Maja, równając w prawach wszystkie stany.

Atoli rozbiór Polski zahamował na pewien okres czasu rozwój mieszczaństwa. Nadeszła jednak długo oczekiwana chwila Polska powstała do nowego niepodległego życia i zagubiona w latach niewoli idea silnego i zdrowego mieszczaństwa, tak zwanego Stanu Średniego, wnoszącego w życie czynnik zrównoważonej i rzetelnej pracy nanowo odżyła. Pierwszy zjazd Stanu Średniego w Warszawie w roku 1926 dał temu wyraz, przyczyniając się do pracy twórczej nad odrodzeniem gospodarczem Polski.

Znaczenie mieszczaństwa i tej państwowo twórczej roli, jaką Stan Średni odgrywa w życiu naszego kraju, docenił pierwszy rząd Marszałka Piłsudskiego, poczynając interesować się ideą odbudowania mieszczaństwa polskiego.

Ostatnie przesunięcia na niektórych stanowiskach ministerjalnych, a w szczególności ustąpienie p. profesora Kazimierza Bartla ze stanowiska sternika naszej polityki gospodarczej zmusza nas do zreasumowania poczynań jego w stosunku do Stanu Średniego, a przedewszystkiem co się dotyczy rzemiosła polskiego.

Musimy zaznaczyć, że chociaż w okresie jego rządów nie zdołano całkowicie zaspokoić potrzeb rzemiosła, które są ogromne, to jednakże uczyniono szereg pociągnięć w dziedzinie polityki gospodarczej, umożliwiających stopniowy rozwój warsztatów pracy.

Przedewszystkiem zanotować należy, rozszerzenie kredytów dla rzemiosła, które początkowo w skromnej wysokości 5 miljonów złotych przekazywane były na mocy upoważnienia Rządu przez P.K.O.

Od roku 1928 w akcji tej widzimy znaczne polepszenie. Udzielanie kredytów przeszło na Bank Gospodarstwa Krajowego, który wyasygnował Komunalnym Kasom Kredytowym Rzemieślniczym 13 i pół miljona złotych.

Ponieważ miasto Łódź — jako takie Kasy Komunalnej nie posiadało — przeto rzemiosło Łodzi przy tym kredycie pominięto — i miało to ten skutek, że tak liczni rzemieślnicy łódzcy zostali zupełnie niesłusznie bardzo pokrzywdzeni.

Nie możemy pominąć tutaj milczeniem, że kredyt ten jest bardzo szczupły w stosunku do potrzeb rzemiosła. Trzeba bowiem o tem pamiętać, że rzemiosło polskie gnębione przez najeźdźców, zostało doprowadzone niemal do ruiny w czasie wielkiej wojny pod rządami okupantów.

Odrodzona Polska zastała warsztaty pracy zniszczone, które trzeba było odbudować z wielkim nakładem kapitału. W dalszym ciągu brak taniego surowca i trudności kredytowe stanowią ogromne przeszkody dla konkurowania z wytwórczością rzemieślniczą zagranicy.

Atoli i ten skromny zaczątek kredytu, uzyskany w czasie rządów profesora Bartla — rzemiosło powitało z uznaniem, nie wątpiąc, że Rząd będzie nadal kontynuował tę akcję i znacznie ją rozszerzy, w tym stopniu, aby każdy potrzebujący rzemieślnik mógł korzystać z kredytu dla podniesienia swego warsztatu pracy.

Należy również przypomnieć, że za rządów profesora K. Bartla powołane zostały do życia Izby Rzemieślnicze i chociaż w ustawie o Izbach Rzemieślniczych jest dużo niedociągnięć, jednak jest ona podstawą planowego rozwoju rzemiosła.

Izba jako instytucja samorządu rzemieślniczego posiada wielkie i doniosłe pole dla swej pracy, aby jednak prace jej przynosiły korzyść i pozytywne wyniki trzeba, iżby składała się z ludzi społecznie wyrobionych, orjentujących się w całokształcie zagadnień spraw rzemieślniczych. O tem powinien przy wyborach pamiętać każdy rzemieślnik.

Reasumując 3-letnie wyniki rządów profesora Bartla w stosunku do rzemiosła, dochodzimy do wniosku, że były one okresem, w którym po szumnych frazesach nastąpiły czyny.

Gdy więc teraz prof. Bartel odszedł ze stanowiska kierownika polityki gospodarczej, a miejsce jego zajął p. premjer doktór Kazimierz Świtalski, całe rzemiosło polskie żywi nadzieję, że nowy kierownik nawy państwowej, kontynuować będzie nadal pozytywny kierunek pracy wobec rzemiosła.

Rzemiosło oczekuje również od p. premjera Świtalskiego rozszerzenia akcji kredytowej, dla podtrzymania zagrożonych warsztatów pracy, oraz reformy ustawodawstwa podatkowego, gdyż na warstwy Stanu Średniego: drobnego przemysłowca, kupca, rzemieślnika, zawody wyzwolone, spadają największe ciężary świadczeń państwowych.

Na pierwsze więc miejsce wysuwa się obecnie zagadnienie powszechności podatkowej, to jest równomiernego i proporcjonalnego rozłożenia świadczeń podatkowych na wszystkie warstwy społeczeństwa.

Jerzy Nałęcz.

Zamknięcie Targów Międzynarodowych w Lille

Niewielkie zainteresowanie Targami polskich sfer handlowych

(Korespondencja własna)

Lille, w kwietniu 1929 r.

W niedzielę, 21 b. m. zostały zamknięte Targi międzynarodowe w Lille.

Wspominaliśmy już o wielkiem powodzeniu, jakiem cieszą się te targi w sferach handlowych i przemysłowych.

Duszą tego wielkiego przedsiębiorstwa reklamowego jest p. Boucherie, komisarz generalny. Posiada on niezwykły dar inicjatywy i wielką energję. Jest on wielkim przyjacielem Polaków i dzięki jego zapoczątkowaniu rok rocznie odbywa się Dzień Polski, zakończony wielkim bankietem. Niestety, polskie sfery handlowe są zasadniczo nieobecne. Szkoda, bo tutejszy teren należy do najbardziej handlowych we Francji i rynek zby tu jest nader ponętny.

Przed dwoma laty, dzięki inicjatywie p. konsula Gawrońskiego, warszawska ekspansja gospodarcza nadesłała piękny zbiór próbek i okazów, lecz, niestety, była to manifestacja jedynie platoniczna, bo sfery kupieckie w Polsce się nie zainteresowały i nawet nie wykonały otrzymanych obstalunków.

Tego rodzaju metody kupieckie nie przyczynią się do podniesienia prestige'u handlu polskiego.

W roku obecnym p. konsul, dr. Brzeziński, czynił wysiłek, żeby przemysł polski był również reprezentowany na targach.

Polska jest wprawdzie reprezentowaną, lecz bardzo skromnie.

Wyroby polskie zajmują 3 stoiska.

Cieszą się one dużem uznaniem i zainteresowaniem publiczności, zwiedzającej tegor. Targi Międzynar. w Lille uroczyście z okazji Dnia Polskiego, otwarte w dniu 8 b. m. Już zdaleka uderza widz i miłe wywołuje wrażenie swoisty charakter tego ośrodka polskości na wystawie, w którym harmonja barw i formy łączyły się z interesującą treścią w nader udatną całość.

Doskonałe i bardzo aktualne ramy nadają stoisku barwne plakaty i zachęcające obrazy z P. W. K., na rzecz której stand polski prowadzi cenną propagandę. Ściany wyłożone są artystycznemi kilimami i makatami, świadczącemi o poziomie sztuki ludowej w Polsce. Są to wytwory Tow. Popierania Sztuki Ludowej w Warszawie, dalej wytwory kooperatywy „Ład", będącej emanacją Szkoły Sztuk Pięknych w Warszawie. Pozatem, jak zwykle, szczególną uwagę zwraca makata buczacka. Półki wysłane wzorzystym pasem łowickim oraz stoły, wypełniają ciekawe (a tanie) zabawki, szkatuły, wazy i dzbany ludowe wspomnianego Tow. Popierania Sztuki Ludowej oraz bardzo estetyczne i cenione już zagranicą fajance pacykowskie. Reprezentant Pacykowa, stale obecny na targach, niemal ciągle zmuszony jest udzielać wyjaśnień dopytującej się o te wyroby publiczności. Na tle makat i kilimów pięknie odbijają i zwracają uwagę znawców dzieła polskich grafików. Udział ich, zapewniony dzięki Tow. Szerzenia Sztuki Polskiej zagranicą z dyr. Tretermannem na czele, przyczynił się znakomicie do urozmaicenia polskiej wystawy.

Jest to oczywiście tem więcej zrozumiałe, że cały szereg typowych swoich prac z zakresu grafiki, akwafort i drzeworytów i t. p. wystawili artyści tej miary jak Skoczylas, ś. p. Jabłczyński, Bartłomiejczyk, Stankiewiczówna, Wojnarski i inni.

Wspomnieć specjalnie należy, że tegoroczne stoisko polskie zaopatrzone jest w specjalny materjał propagandowy w postaci przewodników po Polsce, artykułów z zakresu życia ekonomicznego, ulotek i barwnych prospektów P. W. K. oraz w postaci jednodniówki, wydanej staraniem konsulatu w języku francuskim p. t.: „Le Trait Union".

Organizacją i kierownictwem standów polskich zajmowali się urzędnicy konsularni, z których należy wymienić szczególnie pp. Głogowskiego, kierownika referatu ekonomicznego, Dobrzelewskiego i Ciszewskiego.

G. W.

Eksport nasz maleje

W styczniu wynosił 215,8 milj. w marcu 161,5 milj.

Co należy robić aby go zwiększyć

Nasz bilans handlowy wciąż jest bierny, jakkolwiek bowiem udało się zmniejszyć import, to i eksport maleje: w styczniu r. b. wywieźliśmy za 215.8 milj. złotych, w lutym za 167.3 milj. zł., a w marcu tylko za 161.5 milj. zł. Zmniejszenie wywozu w marcu — w porównaniu ze styczniem — wynosi 54.3 milj. zł., ściśle trzecią część eksportu marcowego!

Sprawa spotęgowania naszego wywozu jest więc kwestją palącą.

Dyrektor Państwowego Instytutu Eksportowego, p. M. Turski, w referacie, wygłoszonym na posiedzeniu komisji między ministerjalnej do spraw obrotu z zagranicą, ujmuje tę kwestję w sposób następujący:

— Eksport polski stoi wobec konieczności rozproszenia się na liczne towary i liczne rynki, co jest w ścisłym ze sobą związku; jeżeli chodzi o wyroby gotowe, to konieczność tę dyktuje sytuacja konkurencji światowej, odnośnie surowców oraz spożywczych oddziaływuje również wewnętrzna konstrukcja gospodarcza i możliwości w niej leżące. W ślad za tem idzie celowość tworzenia produkcji par excellence eksportowej i pożądanem się zdaje, by wszelki warsztat produkcyjny, posiadający możliwości eksportowe, we właściwym zakresie możliwości te realizował; odnośnie surowców i spożywczych przewidywać należy możliwość stworzenia nowych, względnie poważnego rozszerzenia obecnie istniejących działów, co jest tem więcej pożądanem, że sytuacja rynkowa jest tu pomyślniejsza. Potrzeba wszechstronnego rozdrobnienia wywozu, złączona z potrzebą ścisłego dostosowywania się do wymagań poszczególnych rynków, powoduje konieczność posiadania należytych kontaktów z tymi rynkami, kontaktów z jednej strony szczegółowo instruujących produkcję, z drugiej strony lokujących jej wyrób. Konkurencja w dziedzinie „sposobu podania" towaru i warunków dostawy sprawę tę w dalszym rzędzie komplikuje, każąc wysnuć wniosek, że szczególnie doniosłą rolę w forsowaniu eksportu odgrywać musi czynnik handlowy, niezbędny nietylko dla stworzenia właściwych kontaktów, lecz również dla odpowiedniego nastawienia produkcji. Szczególnego więc poparcia udzielić należy czynnikowi kupieckiemu, którego działalność daje efekty trwalsze, aniżeli eksport, dokonywany bezpośrednio przez producenta. Widząc duże możliwości rozwojowe, tak ilościowe, jak jakościowe przed eksportem surowcowym i spożywczym nie widzimy racji, dla których działom tym miałoby być udzielone poparcie mniej intensywne, aniżeli dla eksportu przetwórczego.

OSTATNI AKT KRWAWEJ TRAGEDJI

GŁOWA CARA MIKOŁAJA

Straszna noc lipcowa w czerwonym Kremlu

W „News of the World" ukazały się wspomnienia naocznego, chociaż niewymienionego świadka wypadków, które rozegrały się na Kremlu moskiewskim podczas pewnej straszliwej nocy lipcowej. Wspomnienia te dotyczą śmierci b. cara Rosji Mikołaja II, i stwierdzają ponad wszelką wątpliwość, że wszelkie wersje o jego życiu i ukrywaniu się przed bolszewikami są niewiarogodne. Kiedy po straszliwej śmierci rodziny carskiej rozeszły się pogłoski, jakoby car umknął śmierci, kiedy pokazywać się zaczęli coraz to liczniejsi oszuści, rząd sowiecki zażądał od morderców rodziny carskiej widomego znaku ich czynu, głowy cara. Głowę odcięto od tułowia, przesłano do Moskwy i spalono w piecu pralni kremlińskiej. Oto co opowiada świadek tej sceny:

Wieczorem 26 lipca przywieziono do Moskwy zapieczętowaną skórzaną walizę. Zawierała ona głowę cara. Na rozkaz Lenina rozjechali się ordynansi, by na godzinę 2-gą rano dnia następnego zwołać do Kremlu przywódców bolszewickich. W ich obecności miano otworzyć walizę i zbadać jej zawartość. Deszcz lał strumieniami, nad Moskwą poczęły zbierać się groźne chmury, zwiastujące burzę.

Kilka osób czekało już przed domkiem, w którym mieściła się pralnia. Nad miastem świeciła łuna palącego się gdzieś domu; odgłos dzwonów rozległ się w ciszy nocnej. „Cienie starej Rosji opłakują swego pana" — rzekł sarkastycznie Krylenko. W tej chwili błyskawica rozdarła niebo i uderzył potężny grom. Wszyscy wzdrygnęli się, jakaś kobieta krzyknęła spazmatycznie. Kilku komunistów przeżegnało się.

Punktualnie o godz. 2-ej oficer otworzył drzwi domku. Przy słabem oświetleniu kilku świec i huczącego na kominku ognia można było rozpoznać obecnych. Smirnow, Bucharin i Radek z siostrą. Wkrótce potem znalazł się Peters z p. Bałakinową, potem p. Kołontaj, Kamieniew i kilka innych osób. Wszyscy byli nerwowi i podnieceni. Tylko p. Kołontaj wydawała się niewzruszona. Spokojnie stanęła koło ognia, by osuszyć swą suknię. Jako ostatni wszedł Trocki.

Walizę postawiono na stole; czerwonoarmiejec otworzył ją; w około stołu cisnęli się ludzie. Nagle rozległo się łkanie i jedna z kobiet odwróciła się blada od stołu. „Nerwy kobiece" zaśmiał się Trocki. Bucharin natomiast podprowadził p. Kołontajową do ławki, stojącej pod ścianą. Zawartość walizy była zupełnie widoczna. W szklanym, niedużym zbiorniku spoczywała głowa b. cara. Widok był tak okropny, że początkowo nie można było jej rozpoznać. Potem jednak wszelkie wątpliwości uleciały. Tu na stole pralni spoczywał ostatni dowód carskiego dramatu, który przed 10 dniami rozegrał się na stokach Uralu.

Padło kilka uwag z koła otaczającego stół. Bucharin dziwił się, że włos cara posiwiał. Istotnie włosy i broda były białe jak śnieg. Trocki zarządził tymczasem spisanie i podpisanie oficjalnego protokułu. P. Kołontajowa znikła w tej chwili, jednak coraz to nowi przybysze poczęli cisnąć się do domku. Weszli Krestiński, Łomow i kilku marynarzy. Po przemówieniu Bucharina o sukcesach rewolucji Trocki dał znak i szklane naczynie poniesiono do rozpalonego kominka. Obecni utworzyli szpaler od stołu do ognia. Kiedy jeden z marynarzy poniósł głowę do huczącego ognia wszyscy instynktownie pokłonili się. W tejże omal chwili zasyczał płomień i buchnął wysoko, a w nim paliła się głowa Mikołaja II.

Wódka z kukurydzy

Wódka z kukurydzy jest wynalazkiem „suchych" Stanów Zjednoczonych, gdzie nie gorzej niż u nas pije każdy, kto chce i ma na to. W laboratorjach potajemnych fabryk wódki dokonano prób z cukrem kukurydzanym. Okazało się, że łatwo i szybko fermentuje, spróbowano więc wyrabiać z niego wódkę. Próby wypadły zadawalniająco i fabrykowana w ten sposób wódka okazała się znacznie tańsza. Odkrycie to spowodowało gwałtowny wzrost produkcji cukru kukurydzowego, która w roku 1925 wynosiła 580.370.043 funtów amerykańskich, zaś w r. 1927 już 968.600.525 f. am., a w roku ubiegłym około 1.100.000 f. am.

Kraj w którym rządzą... warjaci

Zgubne skutki używania narkotyków

Rzecz na pozór nieprawdopodobna, a jednak prawdziwa. Na północ od Afganistanu, leży obszerny kraj Buchara, który do roku 1918 był państwem wasalnem w stosunku do Rosji. Miał swojego panującego z dynastji Ming, własną armję, sądownictwo, prawo; rezydował konsul rosyjski. Słowem, był państwem.

Od lat kilku utworzono tam republikę uzbecką, nazwa której pochodzi od ludności tureckiej Uzbeków. Resztę kraju, zamieszkałą przez inne narodowości, przyłączono do najpóźniej utworzonej republiki turkmeńskiej i państw sąsiednich.

Wszystko byłoby możliwie, gdyby do rządów sowieckich w tym kraju nie dorwały się męty społeczne, składające się z nałogowych amatorów narkotyków. Buchara słynie ze znakomitego przyrządzania przeróżnych narkotyków, prócz opjumu i haszyszu.

Wyrabia się tam pigułki, działające podniecająco w różnych czynnościach życiowych, co powoduje rozpętanie nerwów do najwyższego stopnia. Najczęściej pod formą nic nie znaczących kolorowych pigułek kryje się okropna trucizna dla zdrowia i duszy człowieka.

Zachodzą w Bucharze takie wypadki, że lekarz aresztowanemu przepisuje zażywanie pewnych ilości narkotyków, do których się przyzwyczaił, gdyż w przeciwnym wypadku dostaje ataków szału, za które, jako wówczas niepoczytalny, nie może być pociągnięty do odpowiedzialności.

Uboga ludność, krajowcy, nie pozwalają sobie na ten luksus. Jedynie ludzie, zdobywający środki przez podejrzane operacje, mogą kupować te drogie preparaty, wyrabiane z ziół najróżnorodniejszych, południowych. Poprzednio nabywali je aferzyści wyłącznie, obecnie wszyscy zasiadający w urzędach sowieckich. Sam haszysz jest tam powszechnie znany, co wystarcza do zwyrodnienia. Żołnierze za szczególną przyjemność uważają palenie papierosów z haszyszem. To też i wojsko jest znarkotyzowane. Działanie kokainy jest niczem w porównaniu z temi pigułkami.

Często prócz haszyszu, anasza zwanego, używają terjaku, pigułek czekoladowego koloru, pod wpływem którego po zażyciu, osobnik zaczyna zawzięcie coś liczyć w pamięci, potem śmieje się, a idąc, podnosi wysoko nogi, nad patykiem, gdyż złudzenie wzrokowe każe w nim widzieć wysoki bal, który, zadzierając nogi, jako przeszkodę na drodze omija. Mnóstwo innych środków prócz europejskich narkotyków, powoduje niepoczytalność.

I pomyśleć, że ludzie tacy rządzą krajem, przeprowadzają reformy, ustanawiają prawa, kierują siłą zbrojną, i trzęsą najpóźniej zagarniętym krajem obcym.

SINTAIR i STEEMAN

13-TE UDERZENIE PÓŁNOCY

8)

VI.

CZŁOWIEK Z ŻÓŁTYM PSEM.

Była godzina 4-ta nad ranem gdy policjanci, którzy otrzymali rozkaz aresztowania Landry'ego wrócili do domu, w którym popełniono morderstwo. Przyprowadzili ze sobą starą drżącą ze strachu kobiecinę, która rzucała przerażone spojrzenia na wszystkich i omal nie zemdlała, gdy zobaczyła trupa.

— No i co? — spytał Debourg.

— Ptaszek wyfrunął, — rzekł policjant.

— Co to za kobieta?

— Stara służąca.

— Czy wie coś?

— Niewiele.

Tymczasem starowina jęczała bez przerwy:

— Co za nieszczęście! Co za nieszczęście! Mój Boże, co za nieszczęście!

— No, no, niech się łaskawa pani uspokoi: — rzekł sędzia. — Jak się pani nazywa?

„Łaskawa pani" otworzyła usta, zamknęła je, wywróciła oczy, wytarła nos ręką i nic nie odpowiedziała.

— Proszę pani — rzekł policjant — sędzia śledczy do pani mówi! Czy pani nie słyszy?

— Zostawcie, — wtrącił Debourg. — Pani jest wzruszona. Ale napewno powie nam swoje nazwisko.

— Wirginja Leplat — wyjąkała staruszka.

— No więc, Wirginjo Leplat, skoro pani jest służącą pana Landry, powinna pani wiedzieć, gdzie on jest teraz.

— Nie wiem, panie sędzio. Nie wrócił do domu dziś wieczorem.

— Ale był tutaj?

— Nie wiem, panie sędzio.

— Jakto, pani nie wie?

— Nie wiem, panie sędzio.

— Czy wczoraj wieczorem nie przyniesiono listu dla pana Landry?

— Nie wiem, panie sędzio.

— Jakto?

— Owszem, wiem.

— Acha, dzięki Bogu.

— Wiem, że nie przyniesiono.

— Mówi pani, że nie przyniesiono listu dla pana Landry?

— Nie przyniesiono.

— Więc skąd pan Landry wiedział, że ma tu przyść?

— Nie wiem, panie sędzio.

— Widzę, że nic pani nie wie! Może pani wie chociaż, czy pan Landry był dziś specjalnie zdenerwowany?

— Nie, panie sędzio.

— Był spokojny?

— Tak, panie sędzio.

— Nie mówił, dokąd szedł, wychodząc?

— Nie, panie sędzio.

— Czy wyszedł po południu?

— Dokąd wychodził zwykle wieczorem?

— Nie wiem panie sędzio.

— Nic z niej nie wyciągniemy — zawołał Debourg wściekły. — Dobrze, może pani odejść.

Wirginja Leplat drepcząc wybiegła z gabinetu. Powtarzała swoją litanję: „Co za nieszczęście! Co za nieszczęście! Mój Boże! co za nieszczęście!

Podczas gdy sędzia zadawał pytania policjantom co do rewizji u Landry'ego, zabrano oba trupy do prosektorjum w celu dokonania sekcji.

— Nic nie znaleźliśmy — oświadczył policjant. — Wszystko w domu mordercy było w idealnym porządku. Zrewidowaliśmy wszystkie pokoje.

— Pójdę tam — rzekł Miette.

— Odkryliśmy w mieszkaniu jedynie tę starą gadulę, która drzemiąc w kuchni, czekała na swego pana.

— Zdaje mi się, — rzekł Debourg, — że czas już, żebyśmy trochę odpoczęli. Moi panowie, nie zatrzymuję was dłużej.

Wszyscy opuścili dom, w którym popełniono zbrodnię. Tylko jeden policjant został na straży przed bramą.

* * *

Nadszedł dzień. Niebo oczyściło się, wyczerpawszy całą swą wściekłość w nocy.

Około godziny 9-ej rano policjant pełniący straż przed domem państwa Meriadec, zobaczył jakiegoś człowieka o dziwnym wyglądzie.

Niski, szczupły, z małym noskiem, ustawicznie biegającemi oczami, łysy, z wiecznem skrzywieniem na ustach, które mogło być uważane za uśmiech z odstającemi uszami, człowiek ten doprawdy przedstawiał dziwny widok.

Zatrzymawszy się przed domem Meriadec'a, postawił na ziemi walizę z żółtej skóry. Potem zagwizdał, na skutek czego momentalnie z za węzła domu wyskoczyło coś w rodzaju żółtawego zwierzęcia o rzadkiej sierści, z zakręconym ogonkiem. Zwierzęcio tego rodzaju można dać nazwę psa jedynie dlatego, że przyrodnicy nie zarezerwowali dla niego specjalnej klasy.

W każdym razie okaz, który nas interesuje, należał do najpiękniejszych. Zwierzę na pierwszy rzut oka wywoływało śmiech i sympatję. Foks? Pinczer? Jamnik? Trudno odpowiedzieć. Posiadał cechy wszystkich tych gatunków.

— Renard, chodź tutaj! — zawołał jego pan.

Renard przywlókł się leniwie, usiadł i spojrzał na swego pana, który otworzył furtkę.

— Dokąd? — spytał policjant.

— Tam — odparł człowiek — wskazując dom.

— Nic pan tam nie ma do roboty!

— Któż to powiedział?

— Hh, ja......

— Właśnie, nikt panu tego nie powiedział. Toteż skoro oświadczam, że mam tam nawet dużo do roboty, zechce pan łaskawie uwierzyć!

— Ja....

— Zgadzam się z panem. Mówi pan bez namysłu.

— Proszę nie kpić sobie z władzy! — zwrócił mu uwagę policjant.

— Broń Boże! Nigdy z nikogo nie kpię, przyjacielu. Jeśli chcę się śmiać, spoglądam w lustro. To mnie wprowadza w dobry humor na cały dzień. A ponieważ codzień patrzę w lustro podczas golenia, jestem zawsze wesoły.

(d. c. n.)

KRONIKA

KWIECIEŃ
24
ŚRODA
Fidelisa

Jutro — Marka Ewangelisty.

P. kurator Gadomski na wizytacji w Pabjanicach

W dniu onegdajszym kurator okręgu szkolnego łódzkiego, p. Gadomski, w towarzystwie wizytatora, p. Śliwińskiego, bawił w Pabjanicach w celu zapoznania się ze stanem szkolnictwa na powierzonym mu terenie.

P. kurator wizytował seminarjum nauczycielskie Polskiej Macierzy Szkolnej oraz szkołę powszechną przy ul. Zamkowej.

Walne Zebranie Cechu Fryzjerów i Perukarzy

Cech Fryzjerów i Perukarzy w Łodzi zawiadamia swych członków o mającem się odbyć w dniu 12 maja r. b. **Walnem zebraniu i w myśl protokułu z dnia 14-go marca 1927 r. prawo wstępu mają tylko członkowie nie zalegający w składkach wyżej 3-ch miesięcy. Celem uniknięcia nieporozumień członkowie proszeni są o uregulowanie składek przed terminem zebrania.**

Starszy Cechu: Darski.

Wstrzymanie emigracji do Kanady

Jak się dowiadujemy, Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Łodzi wstrzymał obecnie przyjmowanie dalszych zgłoszeń na wyjazd do Kanady wskutek wyczerpania tegorocznych kontyngentów emigracyjnych.

Wznowienie rejestrowania pragnących wyjechać do Kanady nastąpi po ustaleniu przez rząd kanadyjski nowego kontyngentu dla Polski.

Opieka państwa nad rolnictwem

W jesieni roku ub. donosiliśmy o przywróceniu w Urzędzie Wojewódzkim inspektoratu rolnego, będącego częścią składową wydziału rolnictwa i weterynarji.

Jak się obecnie dowiadujemy, oddział ten z początkiem nowego roku budżetowego uległ dalszemu rozszerzeniu jeszcze o dwa etaty fachowe.

Kierownictwo oddziału objął zamianowany przez Ministerstwo Rolnictwa inspektor rolny, inż. Stanisław Stachowicz.

„Ruch spółdzielczy na terenie międzynarodowym“

Dnia 29 kwietnia b. r. w auli Męskiego Gimnazjum Miejskiego im. J. Piłsudskiego w Łodzi, Sienkiewicza 46, o godz. 6 po poł. p. Bolesław Przegaliński, delegat Związku Spółdzielni Spożywców Rzeczypospolitej Polskiej wygłosi odczyt p. t. „Ruch spółdzielczy na terenie międzynarodowym“.

Bilety w cenie gr. 50 i 30 do nabycia przy wejściu.

Nocne dyżury aptek

Dziś, w nocy, dyżurują następujące apteki:

L. Pawłowskiego (Piotrkowska 307), S. Hamburga (Główna 50), B. Głuchowskiego (Narutowicza 4), J. Sitkiewicza (Kopernika 26), A. Charemzy (Pomorska 10), A. Potasza (Plac Kościelny 10).

Konkurs Wystaw Wytwórczości Krajowej

Termin zgłoszeń przedłużono do 30 b. m.

Na wczorajszym posiedzeniu Komitetu Konkursu Wystaw Sklepowych, wobec stale napływających zgłoszeń postanowiono ostateczny termin zgłaszania udziału przedłużyć do 30 kwietnia r. b.

Konkurs zapowiada się niezwykle imponująco. Postawiono do dyspozycji Komitetowi cały szereg bardzo cennych i estetycznych nagród dla wystawiających i odznaczonych firm. Nagrody zaofiarowali p. Wojewoda Łódzki Jaszczołt, Izba Handlowo-Przemysłowa, Związek Przemysłu Włókienniczego w Państwie Polskiem, Stowarzyszenie Polskich Kupców i Przemysłowców Chrześcijan, Stowarzyszenie Kupców m. Łodzi, Centralne Stowarzyszenie Kupców i Przemysłowców m. Łodzi, Stowarzyszenie Kupców m. Łodzi, I Łódzkie Stowarzyszenie Kupców Detalistów m. Łodzi itd.

Spodziewane jest jeszcze nadesłanie szeregu nagród między innemi od p. premjera Dra Kazimierza Świtalskiego oraz p. Ministra Przemysłu i Handlu.

Z pośród zgłoszonych firm należy wymienić między innemi następujące firmy: M. Kołodziejski Andrzeja 3, A. Spodenkiewicz Piotrkowska 150 i Konstantynowska 26, Bracia Z. i A. Rappoport, Józef Storch Piotrkowska 112, M. Foerster Piotrkowska 41, Załkind i Kagan Piotrkowska 51, Magazyn Jarosławski Piotrkowska 19, „Soieries“ Piotrkowska 90, A. Rechtman Piotrkowska 207, Arno Dietel Piotrkowska 157, M. Berman Piotrkowska 53, S. Bieńkowski Piotrkowska 55, J. Lelental Piotrkowaska 275, G. E. Restel Piotrkowska 84, B. Lissner Piotrkowska 94, „Kosmos“ Piotrkowska 60, Berthold Pilc Plac Reymonta 5-6, W. Groszkowski Piotrkowska 123, E. Wasilewski Piotrkowska 152, M. Włodarek Rzgowska 7, M. Godlewski Narutowicza 1, B. Jankowski Piotrkowska 99, J. Rosner Piotrkowska 98, E. Wistehube Piotrkowska 148, H. Goldhirsz Piotrkowska 158, L. Trejstman Piotrkowska 81, Spółka Rymarzy Piotrkowska 100, Gustaw Roman Schultz Piotrkowska 97, Związek Spółdzielni Jajczarskich Andrzeja 3, W. Knapp Nawrot 7, Leon Tyber Piotrkowska 47, **i wiele, wiele innych.**

Dalsze zgłoszenia przyjmuje Towarzystwo Przyjaciół Wytwórczości Krajowej ul. Piotrkowska 113.

Sąd konkursowy stanowić będą:

Przedstawiciel Urzędu Wojewódzkiego, Magistratu m. Łodzi, Izby Przemysłowo - Handlowej, Związku Przemysłu Włókienniczego, Krajowego Związku Włókienniczego, „Resursy“, Syndykatu Dziennikarzy, Właśc. Składów Aptecznych a następnie: p. artysta rzeźbiarz Lubelski, Kamil Mackiewicz, Marjan Dienstl-Dąbrowa, Stefanja Klozenberżanka, architekt, art. mal. Andrzejewski, oraz przedstawiciele wszystkich łódzkich organizacyj kupieckich.

Komitet na wczorajszym posiedzeniu ustalił klasyfikację nagród.

R. H.

Plan elektrycznego oświetlenia ulic

na rok 1929

Plan elektrycznego oświetlenia ulic na rok 1929 obejmuje: oświetlenie 20 ulic w dzielnicy Widzew, 55 ulic w dzielnicach Bałuty i Radogoszcz, 15 ulic w dzielnicy Chojny oraz zainstalowanie elektrycznego oświetlenia ulicznego na 5 kilometrach ulic śródmieścia, zgodnie z umową koncesyjną.

Ogółem w dzielnicy Widzew oświetlonych zostanie około 9 klm. ulic, w dzielnicach Bałuty i Radogoszcz około 16 klm. ulic i w dzielnicy Chojny około 7 klm. ulic, razem więc oświetlonych zostanie na przedmieściach 32 klm. ulic. Ulice te oświetlone będą — według umowy dodatkowej, zawartej w dniu 11 kwietnia r. b.

Zgodnie z umową, ulice wjazdowe, mianowicie: Nowogrodzka (Widzew), Ceglana, Engla, Sierakowskiego (Bałuty), Rzgowska, część ulicy Śląskiej oraz część ulicy Łącznej (Chojny), oświetlone zostaną lampami 500-watowemi, t. j. otrzymają analogiczne oświetlenie jak ul. Piotrkowska.

Lampami 500-watowemi oświetlone również zostaną, ze względu na ich ważność, jako arteryj komunikacyjnych, ulice Kunicera i Niciarniana na Widzewie, prowadzące do „Widzewskiej Manufaktury“ i „Widzewskiej Niciarni“.

W śródmieściu natomiast projektowane jest oświetlenie elektryczne ulic Nawrot, Ewangelickiej, Głównej, Sienkiewicza, Orlej i Targowej.

Szkoła podchorążych marynarki wojennej

Gdzie wychowują się nasi obrońcy praw na morzu

Szkoła Podchorążych marynarki wojennej znajduje się w Toruniu. W szkole tej wychowują się nasi przyszli oficerowie marynarki wojennej, obrońcy naszych praw na morzu, obrońcy naszego wybrzeża, reprezentanci naszej siły zagranicą, żywi przedstawiciele naszego mocarstwowego stanowiska na szachownicy światowej.

Do szkoły tej przyjmowani są rok rocznie młodzi ludzie, obywatele polscy, którzy:

a) nie przekroczyli 20 lat w dniu 1 maja roku przyjęcia,

b) uczynią zadość warunkom zdrowotnym,

c) posiadają maturę,

d) zdadzą pomyślnie egzamin konkursowy.

Podania o przyjęcie do Szkoły podchorążych marynarki wojennej kierują się wprost do Komendy Szkoły podchorążych marynarki wojennej w Toruniu (koszary Racławickie).

Przyjęcie tych podań zamyka się 15 maja.

Przy składaniu podań dołącza się:

1) dowód obywatelstwa polskiego,

2) metrykę urodzenia,

3) świadectwo dojrzałości (matura), ewentualnie zaświadczenie, że się jest do puszczonym do matury,

4) krótki życiorys, dwie fotografje,

5) zobowiązanie do służby w marynarce wojennej w potrójnej ilości czasu przebytego w szkołach wojskowo - morskich, w razie ich ukończenia,

6) zezwolenie rodziców, względnie opiekunów,

7) świadectwo moralności.

Egzamin wstępny (konkursowy) odbywa się 11 lipca w Toruniu w szkole, przytem kandydaci mogą otrzymać pomieszczenie i wikt w Szkole, za zwrotem kosztu. Egzaminy składają się: z algebry, trygonometrji, chemji nieorganicznej, fizyki i języka francuskiego.

15 lipca kandydaci w ilości wyznaczonej każdorazowo co roku, są przyjęci do szkoły i zaliczeni jako podchorążowie.

Kurs podchorążych trwa 3 lata i 1 miesiąc i składa się z następujących okresów:

1) Wyszkolenie rekruckie: od 15-go lipca do 1-go września odbywa się w Toruniu.

2) Pływanie wstępne: od 1-go września do 1 listopada. Podchorążowie znajdują się w Gdyni na okrętach, gdzie zaznajamiają się z morzem, flotą i służbą na okręcie.

3) Kurs teoretyczny: od 1-go listopada do 1-go kwietnia w Toruniu w Szkole.

4) Kurs praktyczny: od 1-go kwietnia do 1-go października, na specjalnym żaglowcu „Iskra“. Ten żaglowiec tworzy składową część Szkoły i w letnie miesiące odbywa dalekie podróże na Atlantyk. W tym roku żaglowiec, między innemi miejcowościami odwiedzi: Maderę, wyspy Kanaryjskie, Dakar, Azory.

5) Kurs teoretyczny: od 1-go listopada do 1-go maja w Toruniu.

6) Kurs praktyczny: od 1-go maja do 1-go lipca na Flotylli pińskiej od 1-go lipca do 1-go października — na flocie, na transportowcu „Wilja“. Podczas tego okresu są również przewidziane pływania zagraniczne. W roku zeszłym „Wilja“ odwiedziła Bergen, Kopenhagę, Rygę, Libawę, Hangö (Finlandja).

7) Kurs teoretyczny: od 1 -go listopada do 1-go maja w Toruniu.

8) Kurs praktyczny — na flocie: od 1-go maja do 1-go lipca na „Wilji“, od 1-go lipca do 15-go sierpnia na okrętach floty.

15-go sierpnia promocja na podporuczników.

Nauka i pobyt w Szkole odbywa się na koszt skarbu. Program szkolenia jest wysoki i daje podchorążym wielki zasób wiedzy, poznania świata, krajów obcych, ludzi i obyczai. Służba na morzu wyrabia charakter, przyzwyczaja do walki, do rygoru, do systematyczności. Dlatego też ta szkoła winna być szeroko znana wśród naszej młodzieży i chłopcy zdrowi, młodzi i żywi, ciekawi, łaknący wiedzy, szerokich horyzontów, winni się ubiegać o dostanie się do Szkoły i o służenie na tym polu, na którym inicjatywa, przedsiębiorczość nie są skrępowane.

Po ukończeniu Szkoły podchorążych marynarki wojennej i po uzyskaniu stopnia podporucznika, najlepsi w promocji są odsyłani do Francji, gdzie są zaokrętowani na przeciąg 10 miesięcy na francuskim krążowniku szkolnym „Edgar Quinet“ i odbywają podróże do Antyl, Ameryki Północnej, Ameryki Południowej i przez Kanał Panamski na Ocean Spokojny.

Dzisiaj nie ulega wątpliwości, że Polska jako państwo mocarstwowe, jako państwo posiadające interesa morskie, jako państwo ekonomicznie niezależne, musi posiadać własną flotę wojenną. Zaczątki tej floty już powstały. Na naszem wybrzeżu buduje się port wojenny, a jednocześnie poza posiadanemi już jednostkami budujemy we Francji 2 współczesne kontrtorpedowce i 3 łodzie podwodne.

Partyjnictwo w łódzkim magistracie

Delegacja związku „Praca" interwenjowała u p. Wojewody Jaszczołta w sprawie zniesienia klucza partyjnego

W dniu wczorajszym do p. Wojewody Jaszczołta zgłosiła się delegacja związku pracowników samorządowych „Praca" na czele z p. Modrzejewskim w sprawie zniesienia klucza partyjnego stosowanego przez Magistrat i przyjmowania w pierwszym rzędzie do robót miejskich byłych więźniów politycznych oraz inwalidów pracy, którzy utracili zdrowie na robotach miejskich.

Delegacja oświadczyła, że już niejednokrotnie interwenjowała w tej sprawie w Magistracie łódzkim, lecz bezskutecznie.

Następnie delegaci wskazali, że Magistrat nie stosuje się do okólnika Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w sprawie przyjmowania do robót miejskich w pierwszym rzędzie byłych więźniów politycznych, od których władze miejskie za cenę przyjęcia ich do pracy żądają przynależenia do związku klasowego.

W dalszym ciągu delegacja domagała się, aby p. Wojewoda nakłonił Magistrat do przyjmowania w pierwszym rzędzie również i miejskich inwalidów pracy, przyczem delegaci wskazali, że nawet przemysłowcy dają pewne przywileje swym robotnikom, którzy w ich zakładach utracili zdrowie.

W odpowiedzi na powyższe p. Wojewoda Jaszczołt oświadczył, że w tej sprawie odbędzie natychmiast konferencję z przedstawicielami prezydjum Magistratu z p. p. prez. Ziemięckim i wiceprezdr. Wielińskim, którzy nawet już znajdują się w gmachu Urzędu Wojewódzkiego i postara się przekonać ich, że w pierwszym rzędzie winni być przyjmowani byli więźniowie polityczni i miejscy inwalidzi pracy.

Co zaś się tyczy zniesienia klucza partyjnego, p. Wojewoda oświadczył, że w dniu dzisiejszym wyjeżdża do Warszawy celem wyjednania kredytów na prowadzenie miejskich robót inwestycyjnych dla Magistratu, i jeśli takowe uzyska bez względnie domagać się będzie angażowania robotników do robót miejskich za pośrednictwem PUPP w Łodzi.

Baczność bezrobotni pracownicy umysłowi

Wypłata zapomóg uskuteczniona będzie w dniu dzisiejszym

Jak nas informuje dyrekcja Funduszu Bezrobocia w Łodzi, Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej przeznaczyło na zapomogi z państwowej akcji pomocy doraźnej dla bezrobotnych pracowników umysłowych, zamieszkałych na terenach PUPP. Łódź, Piotrków i Kalisz w miesiącu kwietniu r. b. kwotę złotych 8000.

Wypłata z powyższej sumy uskuteczniona zostanie na wspomnianych wyżej terenach w dniu dzisiejszym. Dla bezrobotnych pracowników umysłowych, zamieszkałych w Łodzi, wypłata odbędzie się w lokalu PUPP. przy ul. Kilińskiego 52 o godzinie 14-ej.

Reklamacje przyjmowane będą w obwodowem biurze Funduszu Bezrobocia w Łodzi przy ul. Nawrot 36 w dniu 27 b. m. o godzinie 8-ej do 12-ej.

Wypłata zapomóg z listy reklamacyjnej odbędzie się w dniu 29 b. m.

Złodzieje nie próżnują

Hofmanowi Hirszerowi z Aleksandrowa skradziono podczas jazdy tramwajem z Aleksandrowa do Łodzi portfel z kieszeni, zawierającej papiery wartościowe na sumę 500 zł. i dokumenty wojskowe.

* * *

Z mieszkania Braun Bronisławy skradziono podczas jej nieobecności różne rzeczy i garderobę, wartości 900 zł.

* * *

Do mieszkania Bartczaka Antoniego przy ul. Piotrkowskiego № 213 dostali się w nocy złodzieje z dnia 22 na 23 kwietnia r. b. i skradli mu różne rzeczy, wartości 300 zł.

* * *

Z zakładu rymarskiego Brygiera Maurycego, przy ul. Żeromskiego № 69 skradziono pas transmisyjny na 125 mm. wartości 325 zł.

* * *

Woźnemu bankowemu Kitlicowi Romanowi skradziono na poczcie Oddz. IV w Łodzi przy ul. Zachodniej № 9-7 — 359 zł. 30 gr.

* * *

Z mieszkania Webra Szmula przy ul. Rzgowskiej № 74, skradziono różne rzeczy, wartości 200 zł.

* * *

Z mieszkania Bidermana Abrama przy ul. Kilińskiego № 16 skradziono garderobę na sumę 980 zł.

Siódmy dzień rozpraw przeciwko oskarżonym w aferze PKU Wieluń

Zeznania świadków obciążają pułkownika Rogalskiego

Dzień wczorajszy poświęcony był całkowicie w dalszym ciągu zeznaniom świadków oskarżenia.

Pierwszy zeznaje świadek karpal P. K. U. — Wieluń Białek, który opowiadał sądowi, jaki był system pracy w PKU i kompetencja poszczególnych kancelistów i oficerów.

Następnie zeznaje zastępca starosty pow. Wieluńskiego p. Mieczysław Jermicki. Na zapytanie przewodniczącego, czy świadkowi jest coś wiadomem w sprawie nadużyć w PKU — Wieluń, ten oświadcza, że słyszał o nich dopiero po aresztowaniu oskarżonych. Dalej świadek oświadcza, że meldowano mu prywatnie o tem, że niejaki Fajfer i Kon byli pośrednikami między poborowemi a pułkownikiem Rogalskim. Nie mógł z tego jednak czynić użytku, gdyż nie posiadał żadnych konkretnych dowodów.

Z kolei zeznaje świadek sierżant Patorski, który przebywał w areszcie śledczem razem z sierżantem Wróblem, za jakieś drobne przestępstwo pewnego dnia sierżant Wróbel oświadczył mu w areszcie, że porucznik Kijania napisał do niego kartkę, w której prosi go, ażeby wziął całą odpowiedzialność za wykryte nadużycia w PKU Wieluń na siebie, na okoliczność tą przewodniczący zapytuje oskarżonego porucznika Kijanię, czy chciałby dać jakieś wyjaśnienia usprawiedliwiające w tej sprawie. W odpowiedzi na to porucznik Kijania oświadcza, że nic nie ma do powiedzenia.

Świadek Wacław Piechocki funkcjonarjusz PKU Wieluń, oświadczył, że pewnego dnia po wykryciu afery w Wieluniu i osadzeniu oskarżonych w areszcie został wezwany do prywatnego mieszkania pułkownikowej Rogalskiej. Gdy nie przeczuwając nic złego zjawił się u niej wówczas pułkownikowa Rogalska prosiła o wyjaśnienie co właściwie zeznawał u prokuratora i co zamierza zeznawać w sądzie. Niezależnie od tego prosiła go również, ażeby udał się do adwokata, obrońcy męża jej i powiedział jemu, co zeznawał w śledztwie, przyczem wyraziła chęć na pokrycie wszelkich możliwych kosztów związanych z powyższem.

Świadek jednak powyższą propozycję uważał za nieuczciwą i oświadczył jej, że tego nie uczyni i po tem zajściu pułkownikowa Rogalska zaledwie w kilka dni później ponownie wezwała go do siebie i zaczęła prawić mu morały, oświadczając, że żołnierze w Wieluniu są pogardzani przez społeczeństwo, dlatego też mąż jej jest ojcem dla nich, a ona matką, przyczem prosiła go, ażeby propagował wśród żołnierzy w Wieluniu moralny tryb życia i niewłóczenie się z prostytutkami.

Świadek oświadczył zatem, że ojcowska ta opieka państwa Rogalskich wywoływała wśród żołnierzy bardzo niesmaczne wrażenie.

Po przesłuchaniu świadków prokurator stawia wniosek w spraw. przedstawienia do aktów sądowych kontroli PKU, w której jest prowadzona ewidencja wszelkich wydatków, i drugi wniosek, ażeby trybunał wezwał w charakterze świadka obywatela m. Wielunia niejakiego Kwiatkowskiego, na okoliczność stwierdzającą, że macher Kon bardzo często przychodził do prywatnego mieszkania, jak i do biura pułkownika Rogalskiego. Powyższe dwa wnioski zostały po naradzie trybunału uwzględnione.

Na tem rozprawę w dniu wczorajszym zakończono i odroczono do dnia 27 bm.

Majstrowie fabryczni zaliczeni są do grupy pracowników umysłowych

Doniosłe wyjaśnienie Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej

Jak już donosiliśmy, związek majstrów fabrycznych w Łodzi od dłuższego czasu prowadzi walkę z przemysłowcami o zabezpieczenie na wypadek bezrobocia majstrów i podmajstrów fabrycznych jako pracowników umysłowych.

Ciągłe zatargi na tem tle z przemysłowcami zmusiły związek majstrów fabrycznych do zwrócenia się o szczegółowe wyjaśnienie do zakładu ubezpieczeń pracowników umysłowych, który z kolei odniósł się w tej sprawie do Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej.

W związku z tem w tych dniach inspektorat zakładu ubezpieczeń pracowników umysłowych w Łodzi otrzymał w tej sprawie szczegółowe wyjaśnienie z Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej o następującej treści:

Za pracowników umysłowych w zrozumieniu rozporządzenia prezydenta uważa się: osoby spełniające czynności administracyjne i nadzorcze, jako to, zarządców i kierowników wszelkich przedsiębiorstw i zakładów, gospodarstw rolnych i leśnych lub połączonych z niemi przedsiębiorstw, inżynierów, techników, konstruktorów, sztygarów, kontrolerów, oficjalistów rolnych i leśnych, majstrów lub równorzędnych z niemi pracowników, którzy kierują techniczne pracą w zakładzie lub jego oddziałach i są za całość tej pracy odpowiedzialni itp.

TEZY MINISTERSTWA PRACY I OPIEKI SPOŁECZNEJ.

1) Za pracowników umysłowych w rozumieniu art. 3 punktu 1 rozp. Prez. Rzplitej z dn. 24 listopada 1927 r. o ubezpieczeniu pracowników umysłowych należy uważać te osoby, które spełniają czynności administracyjne i nadzorcze. Osoby wykonywujące czynności analogiczne do czynności spełnianych przez wyliczone przykładowo w tym punkcie kategorje pracowników umysłowych podlegają obowiązkowi zabezpieczenia, chociażby ich tytuł służbowy nie odpowiadał istocie spełnianych przez nie czynności.

2) Zawarte na końcu 1 punktu art. 3 powołanego rozporządzenia warunek technicznego kierowania pracą w zakładzie pracy lub jego oddziałach i odpowiedzialności za całość tej pracy — odnosi się do majstrów jaki równorzędnych z nimi pracowników. Równorzędnymi z majstrami są ci pracownicy, którzy kierują techniczne pracą w zakładach pracy lub ich oddziałach i są za całość tej pracy odpowiedzialni, lecz nie mają tytułu majstrów, czy to dlatego, że im nie udzielono go, czy też dlatego, że w danym dziale pracy tytuł majstra nie jest używany.

3) Osoby, które nie kierują techniczną pracą w zakładzie pracy lub jego oddziałach i nie ponoszą odpowiedzialności za całość tej pracy, mają tytuł majstra lub tytułu takiego używają podlegają obowiązkowi ubezpieczenia o ile spełniają takie czynności, które uważać należy za czynności administracyjne, jak nprz. nadzór nad pracą grupy osób, z prawem dysponowania tych osób,—jeśli obok tych czynności nie spełniają z reguły, czynności fizycznych, z niemi nie pozostającymi w związku ściśle, jakie wykonywują osoby przez nie nadzorowane.

Za kradzież prądu elektrycznego

Sąd skazał nieuczciwego abonenta na 3 miesiące więzienia

Pracownicy Elektrowni Łódzkiej podczas rewizji instalacji elektrycznych w mieszkaniu Fiszla Kraushorna, zamieszkałego w Łodzi przy ulicy Franciszkańskiej № 28 stwierdzili, że wymieniony abonent posiadając ogranicznik na 40 Watt zużywa prąd elektryczny o mocy 100 Watt.

Po szczegółowo przeprowadzonych oględzinach ustalono, że Kraushorn przerywał zawieszone przez Elektrownię plomby i w ten sposób umożliwił sobie przeprowadzenie niedozwolonych manipulacyj przy zawieszonym ograniczniku. Wobec wyraźnych cech przestępstwa sprawę przekazano 3 komisarjatowi Policji Państwowej w Łodzi, który po ukończeniu dochodzenia postawił Fiszla Kraushorna w stan oskarżenia z mocy 581 art. K. K. Sprawę powyższą rozpatrywał Sąd Grodzki w Łodzi na posiedzeniu swem w dniu 22 kwietnia 1929 roku. Przewód sądowy w zupełności ustalił, że Kraushorn dopuścił się kradzieży prądu elektrycznego na szkodę elektrowni łódzkiej. Sąd Grodzki skazał za to przestępstwo na zamknięcie w więzieniu na przeciąg trzech miesięcy.

ROZRYWKA i ODPOCZYNEK PO PRACY

TEATR ▫▫ KINO ▫▫ WIDOWISKA ▫▫ RADJO

TEATRY:.

Teatr Miejski — „Handlarze sławy“
Teatr Kameralny — „Miłość bez grosza“
Teatr Popularny — „Ala Baba“

CO GRAJĄ W KINACH:

Apollo —„Wołga, Wołga“
Capitol — „Boska kobieta“
Casino — „Żywy trup“
Corso — „Szympans - widmo“
Czary — „Szajka zgrozy“
Dom Ludowy — „Szalona noc“
Era — „Cyrk“
Grand Kino — „Portjer Hotelu Atlantic“
Luna —„Rajski ogród“
Miejskie Kino Oświatowe — Bracia Schellenberg“
Mimoza — „Ojcze“
Odeon — „W pazurach lamparta“
Palace — „Dwa pokolenia“
Resursa — „Kobieta na torturach“
Spółdzielnia — „Ciernista droga księżniczki Wo roncow“.
Słońce — „As pikowy“
Venus — „Wilcze serce
Victoria — „Panna do wszystkiego“
Wodewil — „Ostatni carowie“
Zachęta — „Dzieci żydowskiej ulicy“

TEATR MIEJSKI.

„Handlarze sławy“.

Dziś i w sobotę wieczorem głośna sztuka M. Pagnola „Handlarze sławy“.

Ceny popularne.

„Niespodzianka“.

Jutro i w niedzielę o godz. 4 po południu po cenach popularnych potężny dramat K. E. Rostworowskiego „Niespodzianka“.

Ostatnie przedstawienia „Hinkemana“ dane będą w piątek i w sobotę o godz. 4 po południu po cenach najniższych.

W niedzielę wieczorem widowisko w 4-ch aktach ze śpiewami i tańcami „Wesele na Kurpiach“.

„Sen“.

Najbliższą premjerą w Teatrze Miejskim będzie głośna, ekspresjonistyczna sztuka utalentowanej poetki, współpracowniczki „Skamandru“, „Wiadomości Literackich“ i „Robotnika“, Felicji Kruszewskiej — „Sen“.

Sztuka ta, wystawiona z olbrzymiem powodzeniem w Wilnie i w Poznaniu doczekała się całego szeregu studjów i rzeczowych a entuzjastycznych omówień powag tej miary, jak: Irzykowski, profesor Uniwersytetu Wileńskiego Stefan Srebrny i profesor Uniw. dr. Stefan Szuman, analizujący „Sen“ pod kątem arcyciekawej sztuki psychologicznej.

TEATR KAMERALNY.

„Miłość bez grosza“ St. Kiedrzyńskiego“.

Dziś i dnie następne wesoła, współczesna komedja St. Kiedrzyńskiego „Miłość bez grosza“, która po triumfach w Warszawie i na scenie łódzkiej cieszy się wielkiem powodzeniem.

W sobotę o godz. 5 po południu po cenach zniżonych „Panna Maliczewska“ z St. Jarkowską.

W niedzielę o godz. 5 po południu po cenach zniżonych „Murzyn Warszawski“.

„Adwokat i róże“.

W próbach pełna poezji i subtelności 3-aktowa sztuka J. Szaniawskiego „Adwokat i róże“.

Reżyseruje J. Chodecki.

W przygotowaniu pod reżyserją K. Tatarkiewicza „Setny preparat“ Engliszera i Kowalskiego.

„Wesele na Kurpiach“.

W niedzielę, dnia 28 b. m. o godz. 8.30 wieczorem odbędzie się w Teatrze Miejskim jedyny występ Teatru Regjonalnego, objeżdżającego od roku cały kraj z wyborną sztuką K. Wł. Skierkowskiego „Wesele na Kurpiach“.

Sceniczne to widowisko w 4-ch obrazach, dzięki swojej barwnej efektowności i ciekawej inscenizacji odnosząc pełnię sukcesów w Warszawie, Krakowie, Lwowie i na Śląsku, należy dziś do najgłośniejszych sztuk polskich.

Bilety już do nabycia w cukierni Gostomskiego od 10 rano do 7 wiecz. bez przerwy, telefon 64-00.

TEATR POPULARNY.

Ogrodowa 18.

Dziś „Ali Baba“. Dochód na wyjazd dzieci szkół powszechnych na wystawę do Poznania.

Premjera „Berka Joselewicza“.

Od jutra wchodzi na repertuar Teatru Popularnego wielce ciekawa sztuka Zenona Parviego „Berek Joselewicz“, która na scenie naszej otrzymała pierwszorzędną obsadę ról głównych z reżyserem sztuki, J. Pilarskim na czele.

Początek przedstawień popołudniowych o godzinie 4.30, wieczorem o godz. 8.30 — koniec przedstawień wieczorowych o godz. 10.30.

„ALI BABA“ W SALI GEYERA

Piotrkowska 295.

Od soboty codziennie przez cały przyszły tydzień graną będzie w sali Geyera (Piotrkowska 295) piękna baśń wschodnia z 1001 nocy „Ali Baba“ w premjerowej obsadzie ról. Kierownictwo muzyczne Tadeusza Hessego.

CO USŁYSZYMY DZIŚ PRZEZ RADJO

ŚRODA, 24 kwietnia.

11.56 — Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie, komunikaty.
12.10 — Program dla dzieci wiejskich. P. Henryk Ładosz opowie „Bajki wiosenne“, poczem koncert płyt gramofonowych.
13.00 — Komunikaty.
15.10 — Odczyt p. t. „Przyczyny powstania listopadowego“ — wygłosi prof. Henryk Mościcki.
15.35 — Komunikat harcerski.
15.50 — Koncert płyt gramofonowych.
17.25 — „Skrzynka pocztowa“ — korespondencję bieżącą omówi dr. Marjan Stępowski.
17.55 — Koncert popołudniowy orkiestry P. Radja.
18.50 — „Rozmaitości“.
19.10 — Odczyt p. t. „O Polsce współczesnej“ — wygłosi prof. Aleksander Janowski.
19.56 — Sygnał czasu.
20.05 — Komunikaty konkursowe P. W. K. Transmisja do Krakowa, Katowic i Wilna.
20.15 — Koncert wieczorny.
22.00 — Komunikaty.
23.00 — Transmisja muzyki lekkiej.

HASŁO SPORTOWE

Sędziowie na niedzielne mecze ligowe

Na niedzielne mecze ligowe wyznaczeni zostali następujący sędziowie ligowi: Ł. K. S. — Ruch — p. Baranowski z Poznania, Wisła — Legja p. Hanke z Łodzi, I. F. C. — Warszawianka p. Zawiadkowski ze Lwowa, Pogoń — Garbarnia p. Rettig z Łodzi, Polonja — Cracovia p. Marczewski z Łodzi. Jak widać czynni są w nadchodzącą niedzielę najlepsi sędziowie łódzcy.

Inż. Kauczyński wybrany komandorem

Komisja sportowa Łódzkiego Automobilklubu obrała komandorem zjazdu gwiaździstego do Łodzi oraz wyścigu w dniach 11 i 12 maja, P. inż. Karola Kauczyńskiego oraz wicekomandorami pp. Aleksego Schichta i Jana Holca.

Ł. K. S. — Hakoah

W dniu jutrzejszym jako w pierwszym dniu świąt żydowskich gra Ł. K. S. (extra klasą) z drużyną Hakoahu na boisku Ł. K. S.-u o godz. 14.30. Jednocześnie dowiadujemy się, że następnego dnia t. j. w piątek gra Hakoah na tymże boisku z drużyną robotniczą TUR.

Łódź — Warszawa
mecz Hazeny

Jak już donosiliśmy odbędzie się w dniu 3 maja w Łodzi rewanżowe spotkanie międzymiastowe Hazeny (piłka ręczna dla pań) Łódź — Warszawa. Skład reprezentacji łódzkiej ustalony zostanie przez Zw. Gier Sportowych w dniu dzisiejszym. Spotkanie to oczekiwane jest z dużem zainteresowaniem, ponieważ pierwszy mecz obu reprezentacji rozegrany w Warszawie zakończył się sromotną porażką 12:1 drużyny łódzkiej.

Mecze towarzyskie w Poznaniu i Lwowie

W Poznaniu: Warta, korzystając z wolnego terminu ligowego, rozegrała mecz towarzyski z kombinowaną drużyną Legji i Pogoni. Wynik 1:0 (0:0) na korzyść Warty, przyczem jedyną bramkę zdobył Szerfke. Gra była bardzo słaba.

We Lwowie: Czarni — Hasmonea 3:0 (0:0). Bramki dla Czarnych, którzy zasłużenie odnieśli zwycięstwo strzelili: Nastula 2i Olejniczak. Sędzia p. por. Usarz. Przedmecz Czarni Ib — Lechja 2:1 (2:1).

Nowy kalendarzyk rozgrywek ligowych
Derby łódzkie Ł. K. S. — Turyści 19 maja

Wydział gier i dyscypliny Ligi przeprowadził ostatnio zmianę kalendarzyka rozgrywek ligowych. Cały szereg zmian tyczy zwłaszcza drużyn łódzkich Ł.K.S.-u i Turystów. Zmieniony kalendarzyk rozgrywek do końca pierwszej rundy przedstawia się następująco:

28 kwietnia: Ł. K. S. — Ruch, Wisła — Legja, I. F. C. — Warszawianka, Pogoń — Garbarnia i Polonja — Cracovia.

3 maja: Turyści — Pogoń, 5 maja: I. F. C. — Warta, Ł.K.S. — Pogoń, Legja — Cracovia, Czarni — Polonja i Wisła — Garbarnia.

9 maja: Warszawianka — Turyści, Wisła — Czarni, Ł.K.S. — Garbarnia, Warta — Legja.

19 maja: Cracovia — Warta, Ruch — I. F. C.' Ł. K. S. — Turyści, i Legja — Polonja.

20 maja: Garbarnia — Warta.

26 maja: Legja — I. F. C., Wisła — Polonja, Pogoń — Czarni, Ł.K.S. — Cracovia.

30 maja: Garbarnia — Legja, Warszawianka — Pogoń, Turyści — Czarni, I. F. C. — Ł. K. S., Ruch — Wisła.

9 czerwca: Warszawianka — Ł. K. S. Cracovia — Wisła, Warta — Polonja, Pogoń — I. F. C., Ruch — Czarni, Turyści — Legja.

16 czerwca: Warszawianka — Legja, Warta — Wisła, I. F. C. — Czarni, Pogoń — Ruch, Garbarnia — Cracovia.

23 czerwca: Turyści — Ruch, Warta Ł. K. S., Czarni — Garbarnia, Polonja — I. F. C., Cracovia — Pogoń.

29 czerwca: Czarni — Warta, Wisła — Turyści.

30 czerwca: Garbarnia — I. F. C., Pogoń — Warta, Warszawianka — Cracovia.

7 lipca: Ruch — Warszawianka, Czarni — Legja, Cracovia — Turyści, Polonja — Pogoń.

14 lipca: Ruch — Polonja, Wisła — I. F. C., Warszawianka — Garbarnia, Czarni — Ł. K. S.

21 lipca: Czarni — Warszawianka.

Po tym terminie ustalony zostanie kalendarzyk drugiej rundy.

Dwukrotny mistrz Ameryki
Hakoah (New York) przyjeżdża do Polski

Hakoah (New York) zdobył ubiegłej niedzieli tytuł mistrza St. Zjednoczonych, wygrywając w stosunku 5:0 z nowojorskim Betlehem F. C. Mecz odbył się na boisku Betlehem w Nowym Yorku. Bramki strzelili po jednej Eisenhoffer, Wortman, Szwarc, Grünwald i Haüsler. Betlehem F. C. od siedmiu lat bez przerwy dzierżył tytuł mistrza St. Zjednoczonych i po raz pierwszy oddał go w ręce innego klubu.

Jest to drugi tytuł, zdobyty przez Hakoah (New York) w roku bieżącym. Dwa tygodnie temu Hakoah wygrał „National Cup", bijąc w finale Madison (San Louis) 2:0, Bramki strzelili Eisenhoffer i Wortman. Mecz odbył się na boisku Madison w St. Louis.

Mecz Hakoahu z Betlehem zakończył oficjalny sezon piłki nożnej w Ameryce. Hakoah rozegra jeszcze kilka meczów towarzyskich, poczem wyjedzie do Europy. W końcu maja i na początku czerwca drużyna nowojorska rozegra kilka meczów w Niemczech, poczem Hakoah wyjedzie do Polski, gdzie rozegra sześć spotkań.

Przyjazd drużyny żydowskiej został już definitywnie załatwiony.

W związku z przyjazdem do Polski drużyny Hakoah (New York) projektowany jest w początku lipca w Warszawie, wielki międzynarodowy turniej piłkarski, w którym udział wezmą zapewne Hungaria z Budapesztu, Hakoah z Nowego Yorku, Hakoah z Wiednia oraz warszawska Polonja i Legja. Między innemi rozegrany będzie mecz rewanżowy Hakoah — Hungaria (dawniej M. T. K.). W 1926 roku mecz taki zakończył się katastrofalną porażką M. T. K. 0:4.

Mjr. Stefan Loth grać będzie w Polonji

Mjr. Stefan Loth zajmie prawdopodobnie na niedzielnym meczu Polonji z Cracowią stanowisko środkowego pomocnika. W razie urzeczywistnienia tego zamiaru byłby to pierwszy tegoroczny występ starego piłkarza. Faktem jest, że obecnie Loth 1 trenuje gorliwie.

Starania o zniżki kolejowe dla drużyn piłkarskich

Zarząd P. Z. P. N. zwrócił się z memorjałem do ministerstwa komunikacji, aby drużyny piłkarskie, wyjeżdżające na spotkania footbalowe otrzymywały na mocy zaświadczenia właściwego Zarządu O. Z. P. N. zniżki kolejowe 50 proc. wprost w urzędach stacyjnych a nie jak było dotychczas na podstawie podania, składanego do dyrekcji kolejowych.

Legja zaproszona do Budapesztu

Legja otrzymała zaproszenie na rozegranie dwu meczów w Budapeszcie w czasie Zielonych Świątek.

Polska — Francja

19 maja w Paryżu! — Oto ostatnie słowo Francuskiego Zw. Piłk. w sprawie rozegrania meczu Polska — Francja. Ponieważ wyjazd reprezentacji polskiej w tym terminie ze względu na zobowiązania międzynarodowe i mecze ligowe jest niemożliwy, przeto prawdopodobnie mecz Polska — Francja oczekiwany cierpliwie już 10 lat i w roku bieżącym się nie odbędzie. Na propozycję przyjazdu do Polski Francuzi odpowiedzieli stanowczo odmownie.

Polonja — Ruch

Mecz Polonja — Ruch pierwsze z tegorocznych spotkań o mistrzostwo Ligi przerwany po 20 min. gry będzie powtórnie rozegrany dnia 14 lipca w Królewskiej Hucie. Według nowych przepisów P. Z. P. N-u każdy mecz przerwany i niedokończony natychmiast musi być całkowicie powtórzony. Dogrywki, które w r. ub. napsuły tyle krwi piłkarzom, zostały obecnie zupełnie zniesione.

Pierwsze zawody w koszykówkę
o mistrzostwo Łodzi

W nadchodzącą niedzielę rozpoczynają się w Łodzi spotkania w piłkę koszykową o mistrzostwo Łodzi. Do turnieju zgłosiło udział 20 zespołów i mistrzostwa zapowiadają się bardzo interesująco.

Fryc złamał żebro

Napastnik Wojskowego Klubu Sportowego w Łodzi na zawodach z Ł. K. S.-em które odbyły się ubiegłej niedzieli uległ złamaniu żebra przy zderzeniu się z obrońcą Ł. K. S.-u Radomskim. Fryc nie będzie mógł przez dłuższy czas grywać.

Zabójstwo a samobójstwo
w świetle obowiązującego prawa

W kronice kryminalnej pism wczytaliśmy w tych dniach następującą notatkę: „Znany w sferach handlowych pan B. zastrzelił brata swego, poczem zadał sobie ciężką ranę wystrzałem z tego samego rewolweru". Na innem znowu miejscu czytamy: „W bursie studenckiej późno w nocy rozległ się strzał. Okazało się, że strzelił do siebie w zamiarze samobójczym 19-letni student, pan G. Powodem czynu był fatalny wynik pojedynku amerykańskiego. Pan G. mianowicie wyciągnął czarną gałkę, co oznaczało, iż musi on sam pozbawić się życia. Stan nieszczęśliwego samobójcy jest bardzo ciężki". Tak brzmią lakoniczne wzmianki, zawierające treść tragiczną i ze stanowiska prawa karnego wielce interesujące.

W wypadku pierwszym mamy dwa stany faktyczne: bratobójstwo i samobójstwo. Co do bratobójstwa sytuacja jest zupełnie jasna. Mamy tu wypadek zabójstwa kwalifikowanego, zagrożonego karą ciężkiego więzienia. Inaczej przedstawia się rzecz przy samobójstwie. Zamach na własne życie osoby w nowożytnem ustawodawstwie nie ulega karze. Mamy tu pośrednio ujętą tezę o prawie człowieka do rozporządzania dowolnie swojem życiem. Kodeks rosyjski z 1903 roku tezę tę przyjmuje, stąd wydawałoby się, iż wszelki udział w samobójstwie jako czynie niekaralnym nie może również ulegać karze. Ze stanowiska teorji takie jedynie stanowisko było słuszne. Jednakże dla prawodawcy, układającego kodeks karny obok motywu ochrony życia samobójcy musiał w grę wchodzić jeszcze motyw inny, a mianowicie wyższy wzgląd ochrony ładu społecznego.

Ten wzgląd skłonił prawodawcę do ustanowienia w kodeksie swoistego stanu faktycznego przestępstwa, a mianowicie:art. 462 K. K. rosyjskiego, obowiązującego w b. Kongresówce, zagraża karą więzienia za dostarczenie środków do samobójstwa, jeżeli wskutek tego samobójstwo nastąpiło. A więc przykład podanie komuś trucizny, dostarczenie komuś rewolweru z wiedzą, że przedmioty wymienione służyć mają do spełnienia samobójstwa, i, jeśli samobójstwo następnie spełnione zostało, czyny te ulegają karze więzienia.

Omówiona wyżej pomoc przy samobójstwie przypomina żywo inne przestępstwa, a mianowicie t. zw. zabójstwo na żądanie, zilustrowane tak niedawno głośną sprawą Umińskiej w Paryżu. Przy zabójstwie z litości, jak również i wypadku pomocy przy samobójstwie, działanie sprawcy może być identyczne, np. podanie rewolweru na żądanie osoby pragnącej umrzeć. Kwestja następnie, kto pociągnie cyngiel: czy samobójca, czy osoba druga, działająca z litości i wskutek nalegań to już sprawa okoliczności faktycznej.

Pomoc przy samobójstwie jest, jak powiedzieliśmy, karalnym występkiem. Przestaje on się w zbrodnię wtedy, gdy ktoś namawia do samobójstwa osobę niepełnoletnią, lub osobę niezdolną do zrozumienia istoty i znaczenia czynu przez nią spełnionego, jeżeli wskutek tego samobójstwo zostało spełnione. Mamy tu wypadek interesujący t. zw. pośredniego sprawstwa. Bezpośredni sprawca, t. j. samobójca karze nie ulega. Natomiast, karze ulega namawiający, czyli podżegacz. W artykule tym wziął prawodawca w obronę życie osoby niezdolnej do rozporządzania sobą, bądź ze względu na brak dojrzałości prawnej, bądź ze względu na brak ogólnych warunków odpowiedzialności. Na podstawie wymienionego artykułu, odpowiadać będzie jak za zbrodnię, np. osiemnastoletni mężczyzna, który nakłoni swego siedemnastoletniego przyjaciela do samobójstwa. Narówni z namówieniem karane jest współdziałanie przy takiem samobójstwie radą lub wskazówką, a więc doradzenie trucizny, zamiast strzału rewolwerowego i t. p.

Za zbrodnię również poczytuje prawodawca wypadek samobójstwa, będący wynikiem pojedynku amerykańskiego.

Tutaj przedmiotem przestępstwa jest interes publiczny, wyróżniający się w zakazie ustawy „stawiania własnego życia na kartę". O pojedynku amerykańskim prawodawca dekretuje kategorycznie: „Winny wejścia w porozumienie z przeciwnikiem, uzależniające samobójstwo jednego z nich od losu, lub innego wypadku umówionego, jeżeli wskutek takiego porozumienia, nastąpiło samobójstwo, ulega karze ciężkiego więzienia". O ile nastąpiło tylko usiłowanie samobójstwa, kara dla obu uczestników porozumienia jest łagodniejsza, dochodząc do sześciu lat więzienia.

Tak więc w prawie b. Kongresówki choć samobójstwo jest niekaralne, odchylenia od tej zasady istnieją poważne. Jednolite traktowanie całej materji zapewni nam dopiero w nieodległej przyszłości Polski Kodeks Karny. K. Kl.

LUNA

Dziś wspaniała premjera!

Arcydzieło z **Grupy wielkich gwiazd ekranu** amerykańskiej wytwórni United Artists



Najpiękniejsza artystka, kobieta o najzgrabniejszych nóżkach, urocza i powabna

CORINNE GRIFFITH

w roli współczesnej Ewy-kusicielki czaruje i oszałamia w przebojowym filmie erotycznym

RAJSKI OGRÓD

Rozkoszny, pełen pikanterji i dyskretnej frywolności film erotyczny o bardzo wysokim poziomie artystycznym.

Wielka orkiestra symfoniczna pod dyrekcją **Teodora Rydera.** Początek przedst. o g. 4-ej pp., w sob. i niedz. o g. 12-ej w poł., ostatniego o 10-ej wiecz. Ceny miejsc na pierwszy seans od **1 zł.,** w sob. i niedz. od 12—3 pp., wszystkie miejsca po **50 gr. i 1 zł.**

KINO

MIMOZA

Kilińskiego 178.

Dziś monumentalna premjera!

Największa symfonja ekranu ◆ „Grupy wielkich gwiazd filmowych" wytwórni United Artists

„OJCZE...!" (Kapitan Sorrell i jego syn)

Najpotężniejsze arcydzieło serca ludzkiego, dzieje nieszczęśliwego ojca, który nad wszystko w świecie umiłował swego syna, zastraszający obraz moralnej zgnilizny powojennego społeczeństwa, uznającego tylko szał zmysłów, tańce i zabawy.

W rolach głównych: **B. H. WARNER** niezapomniany odwórca roli Bulby w filmie **„BURZA"**

Następny program:

„Tajemnica Starego Rodu"

z Jadwigą Smosarską i St. Knake-Zawadzkim



ROWERY gwarantowane **PARLOFONY** na RATY poleca **SYMPHONJA** 30 Konstantynowska 30 Tel. 75-13

Poradnia Wenerologiczna

Lekarzy Specjalistów
ul. Zawadzka Nr. 1

Czynna od 8 rano do 9 wiecz. w niedziele i święta 9—2 pp. od 11—12 i 2—3 pp. przyjmuje kobieta lekarz

leczenie chorób **wenerycznych moczopłciowych i skórnych**

Badanie krwi i wydzielin na syfilis i tryper

Niemoc płciowa i Konsultacje z neurologiem i urulogiem

Gabinet Światło-Leczniczy

Kosmetyka lekarska

Oddzielna poczekalnia dla kobiet

PORADA 3 zł.

LECZNICA

lekarzy specjalistów
przy Górnym Rynku
Piotrkowska 294, tel. 22-89

przy przystanku tramwajów pabjanickich czynna od 10 rano do 7 wiecz. w niedziele i święta do 2 po poł. Wszystkie specjalności i dentystyka. Kąpiele świetlne, lampa kwarcowa, elektryczna, Roentgen, szczepienia, analizy (moczu kału, krwi, plwocin, wydzielin itd.) operacje, opatrunki, wizyty na miasto.

Porada 4 zł.

Poradnia dentystyczna i wenerologiczna
dla chor. skrórnych, wenerycznych i niemocy płciowej **3 zł.**
1402

Akuszerka

G. Salimonowa

ul. Szkolna 12

Przyjmuje zamówienia.

DOKTÓR

WOŁKOWYSKI

Cegielniana 25. Tel. 26-87

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych

Elektroterapja. Leczenie lampą kwarcową. Badanie krwi i wydzielin. Przyjmuje od godz. 8—10, 12—2, i 4—8 w niedziele i święta 9—1 Dla pań od 4—5 oddzielna poczekalnia.

Dr. med. Niewiażski

ul. Andrzeja 5, tel. 59-40

Choroby skórne, weneryczne, moczopłciowe i niemoc płciowa Elektryzacja. Naświetlanie lampą kwarcową. Badanie krwi i wydzielin.

Przyjmuje od 8—10 r. i od 5—9 w. w niedziele i święta od 9—1 r. Dla pań oddzielna poczekalnia.

Dr. med.

STUPEL

Szkolna 12.

Choroby włosów, skórne, weneryczne i moczopłciowe. Naświetlania lampą kwarcową i prom. Roentgena **(egzematy nowotwory złośliwe)** Przyjmuje od 6—9 wiecz., w niedziele od 3—6 po południu.

Dr. med.

RÓŻANER

Dzielna 9, tel. 28-98

Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe.

Przyjmuje od 8—10 i od 5—8. Leczenie lampą kwarcową. Oddzielna poczekalnia dla pań. Dla pań od 3—5 pp. 1449

Do akt Nr. 816 1929 r.

Ogłoszenie

Komornik V rewiru Sądu Grodzkiego w Łodzi, Leon Wąsowski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Wólczańskiej 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 8 maja 1929 r. od godziny 10 rano w Łodzi, przy ulicy Wschodniej 51 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Józefa Machtingera i składających się z mebli, oszacowanych na sumę zł. 500.

Łódź, dnia 22-go kwietnia 1929 r.
KOMORNIK
L. Wąsowski.

Do akt Nr. 730 1929 r.

Ogłoszenie

Komornik Sądu Grodzkiego VI rewiru w Łodzi, Stefan Górski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza 9, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw., ogłasza, że w dniu 7-go maja 1929 r., od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Kilińskiego Nr. 25 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Róży i Hilarego Sochaczewskich, składających z mebli i innych, ocenionych na sumę 435 zł.

Łódź, d. 8 kwietnia 1929 r.
KOMORNIK
S. Górski.

Tylko

za 1.50 gr. ładujemy Akumulatory

do aparatów radjo. Stała konserwacja aparatów **5 zł. miesięcznie**

POLSKIE RADJO
Inż. Krzyżanowski i S-ka
ul. Andrzeja Nr. 3.

Baczność!

Bocian się zbliża

czy masz już **bielizną niemowlęcą**



Do nabycia u

I. FRYMERA

Piotrkowska 75
Filja: Piotrkowska 148

DR. HELLER

Choroby skórne i wener.
ul. Nawrot 2. Tel. 79-89

Do 10 r. i 4—8 w. Dla pań specjalne godz. 3—5 po poł., w niedz. od 11—2 pp. Dla niezamożnych **ceny lecznic.**

SKŁAD APTECZNY i PERFUMERJA

LUCJANA DRYLA

ŁÓDZ

Pomorska 31. Tel. 9-44

Poleca po najniższych cenach materjały apteczne i kosmetykę

Popis Szkoły Plastyki i Rytmiki Paszkówny

odbędzie się w Teatrze Miejskim w niedzielę, dnia 28 kwietnia o godz. 11 i pół rano. Bilety są do nabycia w kancelarji szkoły, Gdańska 94, od godz. 4—8 wiecz. a w dzień popisu przy kasie teatru od godz. 9-ej rano. 856

Do akt Nr. 461—463 1929 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi II rewiru, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Południowej 20, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 2 maja 1929 roku, od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ulicy Kilińskiego 117, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Edwarda Barcza, składających się: z zegara meblowego firmy „Bater" ocenionego na 230 zł., kredensu z lustrami, ocenionego na 340 zł. i pianina marki „Fibiger" ocenionego na 1100 zł.

Łódź, dnia 22-go kwietnia 1929 r.
KOMORNIK
B. Pingielski.

Do akt Nr. 439 1929 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi II rewiru, zamieszkały w Łodzi, przy ulicy Południowej 20, na zasadzie 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 2 maja 1929 roku. od godziny 10-ej rano w Łodzi, przy ulicy Orla Nr. 10, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Wilhelma Rose i składających się z kanapy, lustra i szafy do ubrania, ocenionych na sumę 540 zł.

Łódź, dn. 22-go kwietnia 1929 r.
KOMORNIK
B. Pingielski.

Ogłoszenia drobne

Kupno i sprzedaż

Pianina, fortepiany, fisharmonje najtaniej sprzedaje na raty Chodkowski, Sienkiewicza 25. 858

Biżuterja zegarki na raty, ceny gotówkowe „Preciosa". Piotrkowska 123, w podwórzu.

Biżuterję kupuję, pełną wartość płacę. Solidne traktowanie. „Preciosa" Piotrkowska 123, w podwórzu.

Dom katolicki przyjmie panienkę lub panią na mieszkanie. Traugutta 11 m. 9, parter, lewa oficyna.

Sprzedam sklep spożywczy z urządzeniem z powodu choroby. Żeromskiego 97, Balcerzak T. 865

Sprzedaż starych gazet po cenach konkurencyjnych, Trompkowski, Składowa 23. 799

Wolne posady

Potrzebna zdolna Panna do szycia, Kilińskiego Nr. 40, II p. front. 867

Potrzebni chłopcy do terminu, ślusarnia, Kilińskiego 129. 868

Potrzebny stolarz podręczny Zgłaszać się: Brzezińska 61, Sagānowski. 81

Potrzebny pracownik fryzjerski. Wiadomość: ul. Łagiewnicka Nr. 4 82

Różne

Garaż poszukiwany w centrum miasta. Zgłoszenia przyjmuje „Hasło Łódzkie" Piotrkowska 15

Lokal do wynajęcia, oraz warsztat stolarski wraz z narzędziami do sprzedania przy ul. Kopernika Nr. 3 Wiadomość ulic Aleksandrowska 3 u Bronisława Dobrodzieja. 86

3 mieszkania po 2 pokoje z kuchnią są do wynajęcia w nowym domu w Radogoszczy Wiadomość ul. Zawiszy 17, tel. 72-1 godz. 1—3. 57

Onufczak Mar zagubiła legitymację zapomogową Nr. 4155. 86

Fryderyk Treppe zgubił matrykułę szkoły powszechnej Nr. 103. 85

Pies rasy wilczej przybłąkał się. Odebrać można za zwrotem kosztów, Rzgowska 45-a, Janowski. 86

CENY PRENUMERATY:

W Łodzi z niedzielnym dodatkiem ilustrowanym mies.	zł. 4.10
Zamiejscowa „ „ „ „	„ 5.—
Zagraniczna „ „ „ „	„ 8.—
Odnoszenie do domu . . . . . . „	„ 0.40

Prenumeratę można przerwać tylko 1 i 15 każdego miesiąca

Konto czekowe w P. K. O. Nr. 65,210

CENY OGŁOSZEŃ MIEJSCOWYCH:

Na I-ej stronie 50 gr. za wiersz milimetr. 1 łam (strona 4 łamy)
W tekście 40 „ „ „ 1 „ „ 4 „
Za tekstem 30 „ „ „ 1 „ „ 4 „
Nekrologi 30 „ „ „ 1 „ „ 4 „
Zwyczajne 8 „ „ „ 1 „ „(10 łamów)
Drobne 10 gr., poszukiwanie pracy 5 gr. za wyraz. Najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Ogłoszenia nadesłane po godz. 7 wiecz. 30 proc. drożej. Ogłoszenia w czerwonym kolorze 30 procent drożej. Ogłoszenia akcydensowe 30 procent drożej.

Ogłoszenia firm zamiejscowych, chociażby posiadających filj w Łodzi, a centrale gdzieindziej, o 50 proc. drożej od cen miejscowych. Firmy zagraniczne o 100 procent drożej. Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. Za terminowy druk ogłoszeń komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada.

Artykuły, nadesłane bez oznaczenia honorarjum, uważane są za bezpłatne.

Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.